Nr 123. **Kraków, 29 Maja — Środa.** **Rok 1878.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za ceną 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. I przy ulicy Halickiej Nr. 4. **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na m. Czerwiec złr. 2·50
Od 1go Czerwca do końca Wrześ. „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na m. Czerwiec . 6 marek
Od 1go Czerwca do końca Wrześ. 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 28 maja.

Nadzieje utrzymania pokoju, które zdają się wzrastać, opierały się od początku głównie na przekonaniu, że Rosya nie jest w stanie prowadzić drugiej wojny, a i dziś utrzymują się one jedynie dla tego, że cesarz Aleksander widząc grożące swojemu państwu niebezpieczeństwa, skłaniać się ma do pokoju, choćby uzyskanego kosztem znacznych ustępstw, a zatem kosztem dumy narodowej, oraz upokorzenia Rosyi. Z drugiej jednak strony miała silna powstać w cesarstwie przeciw tym ustępstwom i temu upokorzeniu opozycya, na czele której stać mają Wielcy Książęta a mianowicie Następca tronu. Zaiste, dramatyczna to chwila i uroczysta dla Rosyi! Pierwszorzędne mocarstwo, którego jedną z głównych sił była duma, po odbytej szczęśliwie i chlubnie wojnie, która krocie ludzi i pieniędzy kosztowała, po podpisaniu traktatu, który zapewnia korzyści tej wojny, ma albo się ich zrzec chcąc uniknąć złowrogiej wojny, albo narazić się na walkę, która mu grozi niezliczonemi klęskami, może nawet utratą dotychczasowej potęgi. Tragiczność tego położenia zwiększa się tem, ze ostateczne postanowienie zawisłem tu jest od woli jednego człowieka, który musi przyjąć całą za naród i wobec narodu odpowiedzialność. Sytuacya ta jest następstwem zarówno ustroju państwowego Rosyi, jak charakteru narodowego jej ludu, a już raz w pamiętnej chwili Rosya przechodziła przez taką samą próbę. Skreślił ją genialny autor *Iwana Groźnego*, a ostatnia scena czwartego aktu tego potężnego dramatu, tak dalece stosuje się do obecnego położenia, tak żywo i drastycznie przedstawia teraźniejszość, pomimo iż maluje przeszłość, że niejedną głęboką zaczerpnąć można z niej naukę, a niepodobna wstrzymać się od jej przytoczenia.

Iwan. Jeszcze tej nocy wyprawić posłów do Batorego, i choćby pod najtwardszemi warunkami pokój z nim zawrzeć, bodaj nawet czasowy. Umieścić w piśmie: „Biję czołem najukochańszemu bratu Stefanowi królowi“. Wypisać wszystkie jego tytuły, a na końcu nazwać go panem ziemi Liwońskiej, a to w tych słowach: „Z ziemią Liwońską biję czołem ukochanemu bratu i proszę tylko zostawić mi miasto Juriew, a reszta miast wszystkie będą twoje“. Ustępuję mu także miasta Wieleż, Uświat, Jezierzyszcze i Połock, Izborsk, Siebierz, Chełm, Zawołocie, Ostrow, Gdów, Newel, Łuki, Krasne i wszystkie inne zabrane nam przez niego. (*Szemranie między bojarami*).

Zacharyn. Zmiłuj się Panie! Wstyd nam takie warunki przyjmować.

Mścisławski. Każ nam Panie wszystkim iść na bój z Batorym, tylko nie każ hańbą się okrywać.

Bielski. Dozwól Panie, a my całe nasze mienie poświęcim.

Bojarzy (*kolejno*): Wszyscy jesteśmy gotowi umrzeć za ciebie. — Wszystko przedamy, zastawimy ziemie nasze. — Do śmierci trzymać się będziemy; krew do ostatniej kropli przelejemy. — Umrzemy co do jednego, tylko naszych ruskich miast nie każ nam oddawać.

Iwan. Milczcie! czyż mnie to samego nie boli? Lecz nie można inaczej. Zapomnieliście, że Han już pod Moskwą, że się Czeremisi zbuntowali, że Szwed zagraża Nowogrodowi.

Zacharyn. Nie, Carze, Psków jeszcze w naszem ręku, a póki się nie podda, Batory nie może się naprzód posunąć. W jego wojsku bunty, zaraza, niedostatek pieniędzy i głód. Poczekajmy, a wkrótce odstąpi od oblężenia, wróci do siebie i miasta wzięte musi nam zostawić.

Iwan. Czekać nie mogę; krwawa gwiazda mię woła. Batory jeszcze więcej domagałby się od Fiedora. Nie można.

Bielski. Panie, słyszysz, że w ich wojsku bunt, choroby i głód; czyż właśnie teraz, kiedy naszemi hufcami możemy na nich uderzyć, mamy tyle ziem ruskich im odstąpić?

Iwan. Zwyciężyć nie możemy; zapomnieliście, że gwiazda nie jemu, ale mnie zgubę zapowiada!

Zacharyn. Panie, jeżelibyś w samej rzeczy miał umrzeć, to dla czegoż i cała Ruś ma z tobą zginąć?

Mścisławski. Dla czego chcesz poniżyć nasze dobre imię?

Iwan (*hardo*). Kiedy przed śmiercią, dla odkupienia grzechów ja się upokarzam, ja, wasz władca, natenczas nie wam myśleć o waszej dobrej sławie. Ani słowa więcej! Szujski, przed świtem przygotujesz mi listy do Batorego i rozkażesz Puszkinowi z towarzyszami, żeby, jak tylko dnieć zacznie, gotowi byli do wyjazdu. Żeby w swoich rokowaniach zachowali się spokojnie, skromnie i cicho, żeby znosili bez szemrania nawet łżenie i obelgi, żeby znosili wszystko, wszystko....

Bojarzy. Wielki Carze, to niepodobna. Jesteś panem naszego życia, majątku, wszystko od twojej woli zależy, ale nad naszą narodową sławą władzy nie masz. Nie Panie, takiego rozkazu nikt z nas nie spełni.

Iwan. Czy tak dotrzymujecie waszej przysięgi? Czy to ja nie ten sam Car dany wam od Boga? Czyż nieograniczone posłuszeństwo moim rozkazom nie jest waszym obowiązkiem? Krzywoprzysięzcy! mój dzień jeszcze nie nadszedł, ja jeszcze wasz Car. Kto śmie powiedzieć, że ja nie Car?... W proch przedemną! ja wasz władca! (*Zatacza się, Godunow podtrzymuje go*).

Godunow. Cara mdłości napadły, zawołać lekarzy.

Iwan (*oparty na Godunowie*). Pod najsroższą karą śmierci natychmiast posłów przygotować, rozkazać im, żeby wszystko przyjmowali, wszystko znosili, wszystko, choćby policzki. (*Bojarzy wychodzą*). Wszechmocny Boże! widzisz swojego pomazańca. Czyż już nie dosyć jest dziś upokorzony?

Dziwnie doprawdy, przejmująco brzmi dziś ta scena, która nawet wtedy, kiedy fikcyę przedstawiała na scenie, grozę wywoływała; a cóż dopiero teraz, kiedy zdaje się tak wyraźnie i bezpośrednio potrącać, o rzeczywistość. Wszystko ona mówi, co tylko powiedzieć można o samowładztwie cesarzów rosyjskich, o naturze narodu rosyjskiego. Iwan groźny czuł wtedy, rozumiał dobrze, że dalszej wojny Rosya nie jest w stanie prowadzić i wolał upokorzenie, ustępstwa, utratę ziem i miast zdobytych, niż narażenie się na klęski może niepowetowane. Pokora ta była polityką, ustępstwa czynił on z zaciśniętemi zębami, z myślą zemsty i odwetu. Upokorzenie, któremu się poddawał, narzucał całemu narodowi, całej „świętej“ Rosyi jako obowiązek i czuł się dość silnym, aby je narzucać, ale też był Iwanem Groźnym! Bojarzy szemrali w imie miłości Rosyi, Bojarzy mówili: „Wielki carze, to niepodobna. Jesteś panem naszego życia, majątku, wszystko od Twojej woli zależy, ale nad naszą narodową sławą władzy nie masz. Nie Panie, takiego rozkazu nikt z nas nie spełni“. A jednak usłuchali, bo mówił do nich — Iwan Groźny. Mówił Iwan Groźny, ale mówił i Car, a w tej walce o zawarcie upokarzającego pokoju, między Iwanem a Bojarami stawką była także władza carska. Czasy się zmieniły, i zaiste, ludzie są innymi, ale ta sama rozgrywa się stawka, te same w grze są uczucia namiętności i interesa. I teraz rozstrzyga się pytanie: czy władza carów pozostała nietkniętą, czy ma tę samą co dawniej moc, i czy to co Iwan Groźny mógł narzucić Rosyi, cesarz Aleksander narzucić jej zdoła, jeżeli nie potęgą swej woli i myśli, to urokiem i siłą carskiej swej władzy, czy narzucając nie uroni coś z władzy cesarskiej? słowem, czy carat przechował to, co Iwan Groźny wówczas dla niego zdobył? Europę zaś przytoczona scena nauczy, że ustępstwa i upokorzenie Rosyi nie zmienią ani powstrzymają jej zamiarów i dążeń, jeżeli Europa przypomni sobie dzieje Polski i zrozumi że największem jej grzechem było iż nigdy nie umiała skorzystać ze sposobności wyzyskać zwycięstw. Każdy w ten sposób zawarty przez Rosyę pokój będzie tylko „czasowym“ a im skłonniejszą okaże się do znoszenia „bez szemrania nawet łżenia i obelgi, wszystko, wszystko i choćby policzki“, tem sroższą gotować będzie zemstę, i na to tylko zawrze taki pokój i zniesie takie upokorzenia, aby tę zemstę lepiej przygotować a zawierać będzie ten pokój i znosić te upokorzenie już z myślą zemsty i odwetu, jak to przedstawił w słynnym obrazie artysta.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 27 maja.

(||) A więc kongres europejski zbierze się stanowczo w Berlinie 11 czerwca pod przewodnictwem ks. Bismarka. Zaproszenia na kongres wyszły ze strony Niemiec do wszystkich mocarstw, podpisanych na traktacie paryskim. Hr. Andrassy wyjeżdża 9go czerwca wieczór ztąd do Berlina. Jutro lub pojutrze najdalej hr. Andrassy udzieli obu Delegacyom żądanych wyjaśnień, które — jak zapewniają w kołach rządowych — tym razem będą daleko obszerniejsze i hojniejsze, aniżeli dotychczasowe mowy tegoż ministra. Hr. Andrassy z pewnym tryumfem teraz wskaże na owoce swej polityki, na zebranie się kongresu, na uległość Rosyi co do pewnych wstępnych kwestyj formalnych, tudzież co do pewnych warunków zasadniczych tak względem Anglii, jakoteż i względem Austryi. Powoła się zapewne na fakt, iż Austrya pierwsza, a następnie dopiero Anglia zaprotestowały przeciw traktatowi San Stefano, oświadczając, iż traktat ten wymaga sankcyi europejskiej. Po trzechmiesięcznych rokowaniach dyplomatycznych, nareszcie uzyskano — za pośrednictwem Niemiec — przyrzeczenie Rosyi, iż gotową jest przedłożyć cały traktat San Stefano na stół kongresu europejskiego. Nastąpił więc teraz istotny zwrot pokojowy, lubo niewiadomo jeszcze, czy będzie on trwałym. Traktat San Stefano ma posłużyć za podstawę do ułożenia nowej umowy międzynarodowej, na wzór paryskiej z r. 1856; umowa ta — jeżeli przyjdzie do skutku — nosić będzie nazwę traktatu berlińskiego, od którego datować się będzie nowa era europejskiego prawa narodów. Traktat paryski r. 1856 — traktat berliński r. 1878 — już same te dwie nazwy są oznaką, jak wielkich zmian Europa była świadkiem w ciągu ostatnich 22 lat.

Mimo tego zwrotu pokojowego — hr. Andrassy ani chwili nie spuszcza z oczów kredytu 60-milionowego. Będzie go żądał w Delegacyach, pośrednio i w Radzie państwa z tą samą, co dotąd, gorliwością, a opierając się w wyjaśnieniach, jakich udzieli, z jednej strony na kongresie, z drugiej strony na polityce czynnej, zainaugurowanej zajęciem wyspy Ada-Kale, może liczyć na znaczną większość parlamentarną; po wyjeździe jego do Berlina, ministrowie baron Hofman i hr. Bylandt zajmą się spieniężeniem kredytu i użyciem takowego na potrzeby wojska.

Wiedeń 27 maja.

(388-me posiedzenie Izby deputowanych.)

Między odczytanemi dziś petycyami są dwie z Galicyi w myśl znanych uwag dep. Krzeczunowicza, tj. przeciw noweli do ustawy o regulacyi podatku gruntowego, mianowicie od wydziałów powiatowych w Mościskach i w Stryju.

Po dokonaniu wyboru członka zastępcy do delegacyj wspólnych w miejsce obranego członkiem dep. Rylskiego, którym wybrano dep. Rydzowskiego, przystąpiła Izba do obrad nad sprawami odnoszącemi się do ugody z Węgrami; biorąc pod dyskusyę nasamprzód projekt komisyi o kwotach na wydatki wspólne, normujący kwoty te w stosunku 70:30 prct.

Do głosu w dyskusyi ogólnéj zapisani: przeciw projektowi dep. Zschock, Wickhoff, Grocholski, Klaicz, Neuwirth, Hackelberg i Schwab; za projektem dep. Plener, Tomaszczuk, Nitsche, Herbst, Hohenwart, Kopp, Demel, Fux, Zaillner, Russ, Sturm, Schöffel, Skene.

Jeśli kiedykolwiek zapisanie się za projektem lub przeciw niemu było czczą formą, dziś pokazało się to więcéj niż kiedykolwiek.

Pierwszy zabiera głos dep. Zschock, który w obszernym wywodzie o dualizmie przyznaje się do stanowiska określonego przed dwoma miesiącami przez dep. Kellersperga. Dualizm ma wszelkie niekorzyści odrębności, nie dając w zamian żadnych korzyści pod względem samoistności, ma wszelkie niekorzyści zjednoczenia, niewynagradzając ich korzyściami prawdziwej jedności. Mowca pragnie tedy zmiany w stosunku prawnopolitycznym z Węgrami, ale nie ma to być unia osobista, która to nazwa do upragnionych przez mowcę zmian równie niewłaściwie jest zastosowana, jak nazwa unii realnej do stosunku dzisiejszego. Mowca i jego stronnictwo ma na oku tylko rewizyę ugody z r. 1867 w tym duchu, by nie przecinano węzłów łączących obie części monarchii, ale by owszem więcej scentralizowano i pomnożono zakres spraw wspólnych. Zwracając się przeciw ugodzie dzisiejszej, dowodzi mowca, że wychodzi na niekorzyść dla Austryi pod względem finansowym, co szczególniej odnosi się do projektu o kwotach, które powinnyby być unormowane w stosunku 68:32 proct., jak chciała deputacya regnikolarna. Mowca będzie głosował przeciw dyskusyi szczegółowej.

Dep. Plener surowo krytykuje sposób, w jaki komisya doszła do obliczenia kwot w stosunku 70:30 procent; trzeba było nie wewnętrzne w obu częściach podatki wziąć za podstawę tego obrachunku, lecz liczby ludności tu a tam, a stosunek byłby wypadł więcej na korzyść Austryi. A nawet średnica między stosunkiem podatków a stosunkiem ludności byłaby jeszcze lepszą stanowiła podstawę obrachunku, bo byłaby wydała stosunek kwot $62^{3}/_{10}:37^{7}/_{10}$ procent. Jeśli atoli przyjęto takie kwoty, trzeba było przynajmniej co do restytucyi ceł postępować bardzo oględnie. A jednak cóż się stało? Dziś wynosi kwota restytucyjna mniej niż ma wynosić w przyszłości, a więc obciążenie Austryi jest oczywiste. Wykazawszy następnie niekorzyści Austryi w sprawie bankowej, w sprawie długu 80-milionowego (w duchu przemówienia ojca swego w Izbie wyższej), wytyka mówca rządowi, że nie uzyskał żadnych ustępstw od Węgier, że nawet dzisiejszej ugodzie nie zapewnił trwałości, działając bez programu, bez celu, pod wpływem obawy, iżby Węgrzy nie założyli własnego banku, choć tej pogróżki nigdy na seryo brać nie należało. Mówca radzi zaprowadzić dłuższe prowizoryum i na nowo rozpocząć rokowania z Węgrami w innym duchu, mianowicie w tym, by Austrya wzięła na siebie cały dług 80-milionowy, a za to nie dawała Węgrom dyrekcyi bankowej, by raz na zawsze ustanowiono kwoty i aby zniesiono wypowiedzialność ugody. Jeszcze czas odrzucić całą ugodę, by po latach 10-ciu nie okupować jej nowemi ofiarami finansowemi.

Dep. Wickhoff z względów na przeszkody wynikające z długich rokowań dla handlu i przemysłu radzi przyjąć ugodę.

Dep. Tomaszczuk określa nasamprzód swe stanowisko przychylne ugodzie z powodu wielkich niekorzyści, na któreby Austrya była narażona przez niedoprowadzenie jej do skutku, podczas gdy ugoda niniejsza jest najlepsze o tyle, że nikt nie stworzyłby lepszej. Proponowane przez dep. Plenera prowizoryum jest naiwnością, bo Węgry żadną miarą nie zgodziłyby się na nie, a choćby się zgodziły, nigdy nie poszłyby dalej w swych ustępstwach. Dalej wysławia mówca dualizm jako jedyną formę konstytucyjną dla monarchii austro-węgierskiej, krytykując ujemnie federalizm (*oho! oho! z prawicy*) i unię osobistą. Surowo powstaje przeciw Zschokowi, który całą argumentacyę swą wyczytał z broszury świeżo wydanej; potępia jego dążność centralizacyjną, bo owszem raz na zawsze trzeba uznać państwową niepodległość Węgier i w ten sposób sprowadzić zwrot w umysłach węgierskich, które obecną unię realną uważają jeszcze za herezyę, ale po szczerem uznaniu ich niepodległości przez Austryę uczynią z tej unii aksyomat. Co się tyczy szczegółów ugody dzisiejszej, są one wielkiej doniosłości dla Austryi i wielką korzyścią o tyle, że sprawa długu 80-milionowego i sprawa restytucyi ubita, a sprawa bankowa przywraca zakłócony pokój na polu ekonomiczno-finansowem. Dla tego oświadcza się mówca za ugodą i za dyskusyą szczegółową nad projektem o kwotach.

Tu przerwano obrady.

Odczytano jeszcze pismo ministerstwa handlu o wniesieniu nowego projektu w sprawie wykonania artykułu XXII traktatu handlowego z Węgrami, tudzież interpelacyę Heilsberga do ministra sprawiedliwości w sprawie rozporządzenia prezesa wyższego sądu krajowego w Bernie, niezgodnego z niezawisłością stanu sędziowskiego.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 10. — Następne jutro.

Rzym 23 maja.

(*R. F.*) Nic lepiej nie charakteryzuje polityki włoskiej nad stan obecny. Nikomu nie są tajne sympatye rządu dla Niemiec, poparte, jak się zdaje, od dwóch lat blisko, jeżeli nie formalnym traktatem to układem. Wiadomo też, iż przy rozpoczęciu wojny na Wschodzie, dyplomacya włoska tak wyraźnie stanęła po stronie rosyjskiej, że dostała ostrzeżenie z Londynu, że jeszcze nie przyszła chwila podziału Turcyi, i że ta chwila daleka. Otóż dzisiaj ani śladu niema z tych przedwczesnych zachcianek. Zmiana frontu nastąpiła zupełna, Rosyi się wyparto, a kwestyi wschodniej dotykają tu z wielką ostrożnością. Poprostu wojny obawiają się Włochy, a boją się jej z powodu Anglii.

Nie trzeba myśleć by sympatye niemieckie ostygły, a rosyjskie bardzo się zmniejszyły, bynajmniej. Włochy są z Niemcami związane, a związane tak, by się nie mogły ze szponów teutońskich wydostać i ostatecznie gdyby przyszło na prawdę do rzeczy, Włochy zrobią to co im każą; ale wiedząc że straciły niezależność postępowania, wiedzą też o niebezpieczeństwie od strony Anglii. Dotąd tutaj sądzą w kołach rządowych że Anglia zgodzi się na ustępstwa by uniknąć wojny, ale gdyby nadzieje kongresu zawiodły, wtedy dopiero zobaczymy co rząd tutejszy rozumie przez neutralność. Cała więc polityka dzisiaj zwrócona ku temu, by siedzieć jak najciszej, popierać myśl kongresu, a w razie wybuchu wojny czekać kto silniejszy.

Trudno też sobie wystawić jaka tu panuje cisza i wyczekiwanie. I w ministeryum spraw zagranicznych i w ministeryum wojny podobno panuje ruch ukryty, ale na zewnątrz tego nie widać. Zdaje się że w Rzymie niema ani dworu, ani rządu, ani parlamentu. Ministeryum Cairolego, które tak buńczuczno stawiało się z początku, ucichło gdy przyszło niebezpieczeństwo, że znaku życia o sobie niedaje. Nie trzeba jednak brać tego ani za nowy zwrot dyplomacyi ani za zmianę polityki, lecz za to co jest, poprostu za objaw strachu. Niektórym dyplomatom zdaje się, że mają w tej chwili do czynienia z nawróconym grzesznikiem; nie podzielamy tych złudzeń, nie dla tego, byśmy nie wierzyli że Włochy potrafią zdradzić księcia Bismarka, ale że kanclerz niemiecki znając swego sprzymierzeńca, tak się urządził, iż dzisiaj nie w mocy Włochów zdradzić go. Zmiana frontu nie znaczy zmiany polityki, ta zmiana frontu nie odbyła się bez pozwolenia z Berlina, jak i atakowanie w parlamenie traktatu San Stefano nastąpiło za wspólnem porozumieniem. Włochy obawiają się Anglii, więc będą czekać chwili sposobnej, by się na niej zemścić za upokorzenie jakiego dzisiaj doznają.

Ciszę ogólną przerwał przed paroma dniami śmieszny meeting ligi pokojowej w Medyolanie. Wśród uścisków braterskich ogłaszano teorye oryginalne, jak naprzykład, że odebranie nawet siłą

Część literacko-artystyczna.

W sprawie pomnika Piusa IX na Wawelu.

Przegląd Lwowski z 15go maja b. r. przytacza korespondencyę z Krakowa do *Kuryera Poznańskiego* w przedmiocie składek na pomnik ś. p. Papieża Piusa IX i projektów tak samego pomnika, jak i przyszłego jego umieszczenia. Znajdujemy w niej dokładne streszczenie różnych zdań, jakie się objawiły w łonie samego Komitetu pomnikowego, a w końcu życzenie, wyrażone w pomienionej korespondencyi, a przez *Przegląd Lwowski* poparte, żeby pomnik postawionym był w kaplicy nazwanej „Niepokalanego Poczęcia,“ to jest tej, która się znajduje po lewej stronie kaplicy Batorego, a przytyka do ołtarza Pana Jezusa. Przeciw temu pomysłowi musimy przytoczyć następujące argumenta:

Przy ustawieniu pomnika zważać trzeba przedewszystkiem na to, żeby ten pomnik mógł się dobrze wydawać i robić efekt, czyli, żeby miał dobre światło, i żeby o ile możności mógł być widzianym z daleka. Kaplica, za którą przemawia *Kuryer Poznański* i *Przegląd Lwowski*, nie ma żadnego z tych dwóch warunków. Światło mogłoby padać tylko z tyłu, sposób oświetlenia najmniej dla rzeźb korzystny. Efekt odległości zaś jest niemożliwy dla tego, że lewa nawa kościoła zakrzywia się w połowie, nie ma perspektywy, że pomnik mógłby być widzianym dopiero od samych drzwi kaplicy. Niemówimy już o tem, że wejście jej jest ścieśnione stopniami od dwóch przytykających ołtarzy i że sąsiedztwo ołtarza Pana Jezusa spycha ją w kąt materyalnie i moralnie, ale mamy wzgląd jeden ważniejszy, który przeciw niej mówi, a tym jest nagrobek Gamrata. Stawiać pomnik dla Papieża, którego uważamy za najłaskawszego nam ze wszystkich może, stawiać go na jego uczczenie, i postawić go tuż obok pomnika tego, co duchowieństwo polskie wydało najmniej szanownego! Piusa IX obok Gamrata! którego nazwisko rodzinne stało się generycznem na oznaczenie rozpustników i hulaków i jako takie długo u nas służyło, to byłoby trochę dziwnem. Szanujemy harmonię kontrastów, ale kontrasta komiczne wydają nam się nie na swojem miejscu w kościele, przy pomnikach zmarłych, a jeszcze przy pomniku Papieża.

Możnaby na to zaradzić usunięciem Gamrata? Naprzód, trzebaby odwagi i to dość przykrej odwagi, na to, by przestawiać pomniki na zamku. Pomnik Sołtyka jest jedną z wielkich klęsk tego kościoła, a zwłaszcza kaplicy Śgo Krzyża i gdyby można gdzieś go przesunąć, byłoby wielkie szczęście. A jednak, gdyby to od nas zależało, nie śmielibyśmy go ruszyć. Każdy wiek miał także prawo do zamku jak nasz, każdy w nim coś zrobił, każdy coś swego zostawił, a jeżeli traci na tem jego piękność, to zyskuje wielce jego charakter i wartość, jako pamiątki. Niech więc i Sołtyk zostanie na widoku jak go postawiła przeszłość, choć tak ohydnie brzydki, i Gamrat niech się już nie rusza z miejsca, które dla niego wybrała *pia Bona* jak mówi napis grobowy. Tylko nie zawstydzać biedaka sąsiedztwem Piusa IX, bo wtedy ziemia nie byłaby mu lekką, a nawzajem dla Papieża znaleść jakieś towarzystwo godniejsze.

Za tą kaplicą przemawia jeden tylko argument, którym jest jej tytuł „Niepokalanego Poczęcia“. Czy ten jeden przeważa tamte wszystkie? Sądzimy, że nie, zwłaszcza, że on prawie nie istnieje. Bo może być, że kaplica ta zapisana jest jako „Niepokalanego Poczęcia“, ale o tem nikt nie wie, nikt jej pod tym tytułem nie zna, a każdy nazywa ją kaplicą Gamrata, każdy w niej Gamrata zna i szuka. Jakby to wyglądało, gdyby o nas powiedziano, że chcieli wyrządzić cześć Piusowi IX i nie wymyślili na to lepszego sposobu, jak postawić go obok Gamrata!

Jest jakieś uczucie przyzwoitości, które przeciw temu protestuje. W presbiteryum znowu, tyłem do trumny św. Stanisława, posąg i mało miałby miejsca i sam źleby się na tle kraty wydawał, i szkodziłby kaplicy. W Wazowskiej (o której na naradach komitetu mowy ile wiemy nie było), stałby za drzwiami tak gęstemi, że ktoby go chciał zobaczyć, musiałby dopiero wołać świątnika z kluczami i otwierać kaplicę. Z tych wszystkich pomysłów zatem najlepszym niezaprzeczenie jest pomysł pana Rzewuskiego, który chce ażeby posąg stanął w kaplicy Tomickiego, na miejscu gdzie dziś stoi ołtarz. Ołtarz zaś, po wypróciu arkady między kaplicą a zakrytą za nią zakrystyjką, stanąłby w tej nowo otworzonej przestrzeni. Okna kaplicy wypadłoby w takim razie zamurować, a światło puścić z góry, przez powiększone *ad hoc* okna w kopule, która i tak gwałtownie potrzebuje naprawy. W ten sposób, od przeciwnego końca prawej nawy kościoła, to jest od kaplicy św. Krzyża, pomnik byłby widzianym w linii prostej jak strzelił i stanowiłby w perspektywie bardzo piękne zakończenie tej nawy. Sam zaś miałby i dobre światło i miejsce osobne a przestrone i nie szkodziłby żadnym innym pomnikom i miałby jedno tylko sąsiedztwo, bardzo poważne i godne, Tomickiego. Dla pomnika i dla ozdoby kościoła, byłoby niewątpliwie najlepiej, gdyby mógł tam stanąć.

Czy stanie? To inna kwestya. Komitet naprzód rozstrzygać niema prawa, bo w kościele rządzi nie on lecz Buskup i Kapituła, powtóre żadnych jeszcze wniosków nie robił, o żadne miejsce dla pomnika nie prosił, bo sprawa zaledwo rozpoczęta nie wymaga już dziś stanowczego pod tym względem postanowienia. Owszem Komitet sam dla siebie nawet żadnej jeszcze uchwały nie powziął: tem lepiej może, skoro daje mu czas i możność przyjęcia wniosku pana Rzewuskiego za swój i przedstawienia go gdzie wypadnie.

Kuryer Poznański i Przegląd Lwowski żądają jawnej dyskusyi w tej sprawie pomnika. Nie bardzo pojmujemy dyskusyę, bo nie widzimy tego ktoby miał uchwalać: czy sejm? czy Rada miejska? czy pisma peryodyczne większością głosów? czy wreszcie zgromadzenie ludowe? Zdaje nam się że najlepiej zostawić to Komitetowi, który obowiązek swój zdania sprawy z swoich czynności niewątpliwie w ten sposób zrozumie, że nietylko złoży i ogłosi rachunki z pieniędzy, ale i różne projekta pomników na widok publiczny wystawi zanim się za jednym z nich oświadczy i zdania artystów i znawców zasięgnie i wreszcie o najlepszem miejscu pomyśli i publiczność o niem i o względach za miejscem takiem przemawiających uwiadomi. Wszelako, widząc z przyjemnością że pisma publiczne zajmują się tą sprawą i chcąc ciekawość ich zaspokoić, postaraliśmy się poufnym sposobem u członków komitetu pomnikowego o te szczegóły które tu w odpowiedzi wyżej wymienionym pismom podajemy.

*

zbrojną Austryi Trydentu i Tryestu nie byłoby a-ktem wojennym, ale tylko przywróceniem do równowagi szali sprawiedliwości, a walka z Kościołem „największym, najstraszniejszym tyranem“ jest obowiązkiem każdego cywilizowanego człowieka. Fanatyzm tak zaślepia, że profesor Filopanti, uczony zresztą człowiek, nie wstydził się publicznie przyznawać do tego rodzaju teoryj, i w nienawiści do Rzymu szukać dla siebie oklasków ulicznego zbiegowiska. Margrabia Pepoli, który prezydował zgromadzeniu, niegdyś wielki człowiek a dzisiaj malkontent polityczny, zapomniał był widocznie o swej przeszłości konspiratorskiej, gdy urządzał bandy rozbójnicze dla niepokojenia państwa kościelnego, a potem publicznie chwalił się w parlamencie florenckim, że bez tej skutecznej pomocy Romania nie byłaby nigdy powstała przeciw władzy papieskiej. Tacy ludzie chcą dzisiaj już nie Włochy, ale świat cały odradzać. Zresztą, prezydujący widział się zmuszony zamknąć posiedzenie, bo rozprawy miłośników pokoju przybrały w końcu charakter jeżeli nie wojennej wyprawy, to burdy karczemnej.

Jako odpowiedź na rozsiewane wieści, że Papież choruje i nie może znieść zamknięcia w Watykanie, można odpowiedzieć faktami. We środę przyjmował nadzwyczajnego posła tureckiego, we czwartek dawał audyencyę deputacyi angielskiej, w niedzielę konsekrował na biskupa w kaplicy sykstyńskiej kardynała Borromeo, w poniedziałek koło pięciuset osób miało publiczne posłuchanie, we wtorek margr. Gabriac uroczyście składał swe listy wierzytelne. Niemal więc codzień Leon XIII ukazuje się publicznie, a codzień bez wyjątku widuje wielką liczbę osób. Nikt nie zauważył u niego ani upadku sił, ani też słyszał skargi z ust jego na zdrowie: wszystkie więc wiadomości dzienników liberalnych mają swe źródło w imaginacyi, a zaprawione żółcią zawiedzionych nadziei. Za to wszyscy wiedzą, że Leon XIII ma blisko lat siedemdziesiąt, że przez trzydzieści lat bawiąc poza Rzymem dla dokładniejszego obeznania się z interesami Kościoła, tak różnorodnemi w tych czasach ogólnego prześladowania, z nadzwyczajnym zapałem i gorliwością pracuje, studyuje, decyduje. I to wiadomo, że przed północą spać się nie kładzie, a o piątej zrana regularnie wstaje. I to jeszcze wiadomo, że przez te siedmnaście godzin dnia długiego zaledwie pozwala sobie dwie godziny wypoczynku i rozrywki. To są prawdziwe wiadomości z Watykanu. Nie zabija Watykan, ale obowiązki powołania z taką podniosłością ducha przyjętego i spełnianego. Ale gdyby nawet zabijało więzienie, to Leon XIII tego więzienia nie opuści: kładąc na głowę tyarę wiedział, że częściej dawała ona palmę męczeńską, niżeli pochód tryumfalny. Dzisiaj sam to Ojciec Św. przypomniał w prześlicznej mowie, klasyczną łaciną wypowiedzianej do pielgrzymki niemieckiej, prowadzonej przez barona Loë. Dziękując biskupom, duchowieństwu i ludowi za wytrwałość w wierze, zachęcał do gorliwości i męstwa na te dni nieskończone, jeszcze ucisku, zapewniając, że w nim znajdą to samo serce, tą samą radę, tą samą pomoc i błogosławieństwo, co w błogosławionej pamięci wielkim swym poprzedniku Piusie IX.

Wiedeń 27 maja. Pierwsze posiedzenie delegacyi austryackiej ma się odbyć dopiero wtedy, gdy jej wydział budżetowy gotów będzie ze sprawozdaniem o budżecie ministerstwa wojny. Budżet ministerstwa spraw zagranicznych ma być wziętym pod obrady dopiero po wyjaśnieniach hr. Andrassego co do użycia kredytu 60 milionów. Te zaś, jak twierdzi *Budpest. Corr.*, ma dać hr. Andrassy na posiedzeniu pełnem delegacyi austryackiej i węgierskiej prawdopodobnie jutro.

Członkowie wydziału finansowego delegacyi węgierskiej zebrali się onegdaj przed południem, aby się poufnie naradzić nad budżetem wspólnego ministerstwa skarbu. Ze strony rządu nikt nie był obecnym; niepowzięto też żadnych uchwał. Formalne posiedzenie odbyć się miało wczoraj, na które zaproszeni zostali wspólny minister skarbu bar. Hoffmann i naczelnik najwyższej Izby obrachunkowej radca dworu Wieser; na porządku dziennym były preliminarze ministerstwa skarbu i najwyższej Izby obrachunkowej. Jakkolwiek dotychczas niema sprawozdania o tem posiedzeniu, przewidzieć jednak łatwo, że preliminarze te nie nasuną żadnych trudności.

Niemcy.

W dalszym ciągu rozpraw nad ustawą przeciw socyalistom Dr Gneist uzasadnia poprawkę, według której zakaz zgromadzeń i publikacyj socyalistycznej dążności nie trzy lata miałby obowiązywać, ale tylko do najbliższego zebrania parlamentu. Mowca przyznaje państwu i parlamentowi prawo do wyjątkowych ustaw, ale pragnie tylko zachowania prawnych form i pod tym względem projekt rządowy go nie zaspakaja, mianowicie zaś § naznaczający 3 lata więzienia, zostawiający władzom politycznym dowolne zastósowanie.

P. Windthorst w obszernej mowie naznacza stanowisko katolików wobec tej kwestyi. Odwołuje się na mowę Jörga, z którą się zgadza całkowicie. Gdyby tak było, jak minister powiedział, że ustawa pomieniona jest zadośćuczynieniem za zamach, cała Izba powstałaby za objawem potępienia tej zbrodni a wierności dla monarchy. Lecz tak nie jest i być nie może. Wszak do Fryderyka Wilhelma IV strzelał podoficer, a rząd przecież nie myślał zaczepiać całego stanu, do którego należał. Nikt bardziej od katolików nie uznaje niebezpieczeństw płynących z socyalizmu, ale dążność, z którą tylko na polu przekonań i wolnej dyskusyi walczyć można, nie stłumi się policyjnemi środkami. Słyszymy dziś ustawicznie o wszechwładztwie państwa i w imię tego wszechwładztwa niniejsza ustawa jest proponowaną. Państwo ma układać wszystkie stosunki obywatela. Niczego innego nie żąda socyalizm i dlatego podnieść on się w ostatnich czasach, sądząc że stanie się panem tego wszechwładztwa i że posiędzie w ręce władzę. Chcąc walczyć przeciw socyalizmowi winniśmy najpierw usunąć ową naukę o wszechwładztwie państwa, że nie państwo jedynie nadaje prawa, ale winno strzedz praw społecznych, praw przyrodzonych, praw przez Boga nadanych. Niema ono zamieniać tych praw według woli swej i chwilowej potrzeby. Jeśli nie przyjmiemy faktu, że podstawę praw dał sam Pan Bóg, że ona jest niewzruszoną, natedy zgodzić się musimy na wszystkie gwałty i na wszystkie szaleństwa skrajnych reformatorów. Szkodliwe dążności socyalno-demokratyczne zwalczyć tylko można 10 przykazaniami. Mowca zarzuca ustawie, że jest elastyczną i nieokreśla dokładnie przeciw komu zwróconą. Socyalizm i demokracya to szerokie słowa. Któż w naszych czasach nie zajmuje się sprawami społecznemi? Naprzeciw socyalizmu materyalistycznego, który zaprzecza rodzinę i własność, występuje socyalizm chrześciański, który był w Niemczech bardzo czynny, starał się wzmacniać rodzinę, strzedz w robotniczych warstwach 10 przykazań i dążyć do uobyczajenia warsztatów i ulżenia doli robotnikom. Działanie to nazwano tutaj zarazą co roznosiła truciznę, a p. Gneist cieszy się, iż zamknięto nam hermetycznie przystęp i wpływ na robotnicze warstwy. Panowie, nic nie pomogą ustawy przeciw zebraniom i dziennikom, nic środki policyjne, jeśli nie przystąpimy bliżej do robotnika, nie zajmiemy się jego losem, nie będziemy czynnie wpływać, aby go uchronić od apostolstwa socyalnej demokracyi. Jakiemi środkami ustawa obiecuje złamać socyalną demokracyę? za pomocą środków prewencyjnych policyi bez kontroli sądu. Przeciw środkom tym policyi wszak ustawa zaznacza regres tylko do parlamentu, jest to pod względem sądowym i prawnym rzecz dotąd niepraktykowana. Niema nic szkodliwszego nad ustawy uchwalane w jakimś wyłącznym celu, na chwilową potrzebę, zwrócone przeciw temu lub innemu żywiołowi. Mowca dotyka kryzys ministeryalnej i mówi, że kanclerz stał się zasadą, uosobieniem wszechwładztwa państwa. Jest to znów wyjątkowa ustawa, za którą głosować mogą ci, którzy tyle już wyjątkowych uchwalili ustaw, którzy wygnali zakon Jezuitów i wypędzają księży na odludne wyspy. My zaś lubo nieprzeciw nam tym razem zwrócona, nie możemy popierać żadnej wyjątkowej ustawy. My niechcemy się przeciw socyalizmowi odwoływać do policyi kryminałów, ale przeciwstawiamy mu szkołę i Kościół. Jeden z mowców wspomniał o pomocy, którą Kościół państwu powinien dostarczyć w walce z socyalizmem. Przywróćcie Kościołowi wolność, a wtenczas będzie mógł was bronić. Kiedy księży wloką do więzień razem ze zbrodniarzami, kiedy ze szkoły usunięto wpływ religii, natedy dziwić się nie można wzrostowi socyalizmu. Państwo zajęte walką z Kościołem, zapomniało o innych swoich zadaniach. Dziś byłby czas zakończenia Kulturkampfu i obrony społeczeństwa wspólnemi siłami, zespolenia się w dążeniach porządku, wolności i prawa. Mowca zakończył słowami nadziei, że państwo dojdzie do uznania konieczności zwrotu, byle tylko niezapóźno.

Jen. hr. Moltke przewiduje, że ci mowcy, którzy dziś przeciw ustawie występują za lat parę takowej lub podobnej domagać się będą. Mowca przewiduje, że blizką jest chwila, kiedy przywódcy organizacyi socyalnej dadzą hasło do wybuchu. Przypomina komunę paryską i oświadcza, że w imię interesów państwa i porządku społecznego głosować będzie za ustawą.

Mowę Laskera wczoraj już streściliśmy. W głosowaniu projekt rządowy upadł 251 głosami przeciw 57.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 maja.

Budowa nowej rzezalni miejskiej na Grzegórzkach już niemal wykończona, tak iż spodziewać się można, że zakład ten we wszystkich swoich częściach będzie oddany w jesieni na użytek publiczny. Jest to zbiór budynków na wielkim przestworze otoczonym do koła murem, który już w części stanął a w części wyszedł z fundamentów. Składa się cały ten zakład z wielkiego budynku rzezalni dla bydła rogatego, innego dla trzody chlewnej, stajen dla wszelkiego rodzaju bydła, osobnej stajni dla bydła podejrzanego, i z domu administracyjnego, mieszczącego bióra i mieszkanie urzędnika. Wszystkie budynki są z cegły surowej, bardzo czysto wykończone, nawet ozdobnie, pokryte dachami ogniotrwałemi; w rzezalni całe belkowanie pięknie wyciosane, z narządami mechanicznemi do dźwigania i przesuwania bydła zabitego; wyłożona ona asfaltem, pod który już dany jest pokład cementowy, co pozwoli utrzymywać w rzezalni wielką czystość. Uwzględnione są także wszystkie przepisy Starego Zakonu dla bydła koszernego i jego kontroli. Dla zaopatrzenia budynków rzezalnianych w wodę, poprowadzony jest z Wisły wodociąg, który żądaną jej ilość dostarczać może. Wczoraj po południu wciągnięto na szczyt budynku wodociągowego olbrzymi kocioł parowy, wyrobu fabryki p. Zieleniewskiego, i po równi pochyłej z grubych belek złożonej, wciągnięto go na kółkach żelaznych po szynach kolejowych. Oprócz tego, znajduje się w obrębie rzezalni budynek do topienia łoju, oraz urządzenie do wyrabiania białka zwierzęcego ze krwi bydlęcej, używanego do fabryk. We wszystkich budynkach i urządzeniach tego zakładu widać dokładność robót, pewną nawet wytworność ich, a sądzimy, że i rozkład okaże się praktycznym a kontrola dozwoli dopilnować czystości, niezbędnej w tego rodzaju zakładach.

— Dla p. B. Z. Stęczyńskiego złożył: X. T. P. 2 złr. — Dziś wydaliśmy p. Stęczyńskiemu 55 złr. 50 cent.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożyli: X. A. Michalewski 2 złr., składka parafian z duchowieństwem w Łękach dolnych 8 złr.

— Dla dotkniętej głodem ludności wiejskiej w Krośnieńskiem złożył: Wik. Osoba 5 złr.

— Dziś wręczyliśmy p. Rutkowskiemu 225 złr. 50 cent. i 2 talary srebrne zebrane dla rodziny śp. X. Terlikiewicza i 7 złr. 50 cent. dla XX. Unitów.

— Namiestnik hr. Alfred Potocki, wyjechał w sobotę wieczór ze Lwowa do Łańcuta.

— Kościół Ś. Kazimierza, królewicza (OO. Reformatów) zamknięty od trzech tygodni z powodu restauracyi, otwartym będzie napowrót we czwartek w dniu Wniebowstąpienia.

— W sobotę benefis pani Zimajer. Odegraną zostanie po raz pierwszy komedya w czterech aktach Rozena: *Anioł Opiekuńczy.* Rozen zapoznaje publiczność niemiecką z polską literaturą dramatyczną, a między innemi przetłumaczył: *Posażną Jedynaczkę.* Autor *Anioła Opiekuńczego* zdobył sobie w krótkim czasie sławę w teatrach niemieckich, a sztuki jego odznaczają się wesołością i dowcipem. Komedyę *Anioł Opiekuńczy* przetłumaczyła p. Zimajer. W sztuce tej wystąpi ona gościnnie na tutejszej scenie po raz siódmy i w tym roku niestety po raz ostatni. Zachęcać publiczność do licznego zebrania się na benefis utalentowanej artystki, której zawdzięcza od dwóch tygodni tyle przyjemnych i wesołych chwil, nie potrzebujemy.

— Wczoraj uwięziono i oddano sądowi Jana Mądrzykowskiego, gdyż w pokoju w którym poprzednio nocował w jednym z tutejszych hotelów znaleziono płytę do podrabiania banknotów 10-reńskowych, a Mądrzykowski zostawał już w śledztwie karnem za podrabianie pieniędzy papierowych.

— Dziś rano Kasper Rozbioł, fornal p. Eipena, wjechał z wozem za klasztorem Zwierzynieckim do Wisły, chcąc konie wypławić, lecz porwał go prąd wody. Właśnie dwa oddziały straży pożarnej miejskiej odbywały na Wiśle pod kierunkiem wachmistrza p. Zagórskiego ćwiczenia łódkami i podążywszy z pomocą, wydobyli tonące konie z wozem.

— Dochodzą nas skargi na izraelitów dzierżawiących od miasta przewóz pod Zamkiem, domagających się całkiem niesłusznie opłaty od osób, które na prywatnych łódkach pływają po Wiśle i bynajmniej nie korzystają z łodzi i przewoźników utrzymywanych w tym celu. Według teoryi tych dzierżawców wszystkie osoby, które w którémkolwiek miejscu od Zwierzyńca do Podgórza przepływają Wisłą, winny opłacać 1 centa podatku osobistego i wysiadać pod Zamkiem, gdzie szanowny Chron czatuje na swego obola. Zwracamy uwagę Magistratu na tę błędną teoryę, nadmieniając że według podania wiarogodnych osób, izraelitka z przewozu w natarczywy sposób atakuje pływające prywatne łodzie i zatrzymuje takowe, chociaż żadna ustawa takiego prawa fantowania nie nadaje.

— Z nakazu sądu w Krakowie policya lwowska odbyła w niedzielę rano, jak donosi *Gaz. Lwowska*, rewizyę w pomieszkaniach pp. Agatona Gillera, X. Emila Sieniewicza z Chełmskiej dyecezyi, Ksawerego Martynowskiego, Karola Widmana i Dra Tadeusza Żulińskiego, a jak donosi *Gaz. Narodowa*, nic podejrzanego nie znaleziono. Taż gazeta twierdzi, że powodem tych rewizyj było uwięzienie przed parą tygodniami w Krakowie p. Alfreda Barwińskiego literata i znalezienie u niego korespondencyi z Redakcyą *Ruchu Literackiego* we Lwowie, w sprawie czysto literackiej. *Gaz. Nar.* mówiąc o tych aresztowaniach, obwinia *Czas*, że on to jest „źródłem ciągłego alarmu, psującego stosunki ufności do rządu i narodu“, skoro w numerze swym z d. 21 maja mówi o „słabych, niedołężnych i śmiesznych próbach konspiracyj patryotycznych“, przytem wzywa rząd, aby dopomógł tym, którzy te praktyki potępiają. Z tego wynikałoby, że aresztowanie p. Barwińskiego już przed dwoma tygodniami zaszłe, nastąpiło za powodem *Czasu* z d. 21 maja, jak niemniej rewizye krakowskie i lwowskie przez sąd zarządzone na podstawie śledztwa z p. Barwińskim prowadzonego, nastąpiły za namową czy zachętą *Czasu.* Więc nie „słabe, niedołężne i śmieszne próby konspiracyjne“ są godne potępienia, ale nagana ich otwarta; więc dopiero z tej nagany sąd krakowski wziął materyał do śledztwa już prowadzonego? Zaiste, loika taka godną jest owych wielkich mężów, co wydają wyroki swe w *Gazecie Narodowej*, tej niepokalanej świątyni prawdy i mądrości a mającej wyłączny przywilej na patryotyzm.

— Jak donosi *Gaz. Lwowska*, dochodzenie sądowe w wiadomej sprawie w Justynówce wykazało, że Robert Jakubowicz strzelił do siebie z odtylcówki w obecności kwestarza X. Tomasza Łukaczyńskiego, a gdy ten usiłował mu przeszkodzić, aby strzału nie powtórzył, przypadkiem ugodzony został śmiertelnie z tej samej strzelby, poczem Jakubowicz chciał się zastrzelić z rewolweru, a gdy tylko się ranił, nabił ponownie strzelbę i głowę sobie roztrzaskał.

— W drugie święto Zielony Świątek wyjdzie z Przemyśla i Sambora rano pociąg spacerowy do Homonny na Węgrzech, który nazajutrz w południe stanie z powrotem tak w Przemyślu jak w Samborze. Pociągi te połączone są bezpośrednio z pociągami kolei żelaznej Karola Ludwika z Krakowa i Lwowa, tak iż można się przesiąść z jednego pociągu na drugi bezpośrednio. W Podskałce niedaleko Homonny, dokąd przewóz jest bezpłatny dla osób przybywających pociągiem kolei Łupkowskiej, urządzoną będzie publiczna zabawa, w której wezmą udział obywatele węgierscy licznie zebrać się mający. Zarząd kolei węgiersko-galicyjskiej czyli Łupkowskiej urządzi w tym celu pociąg osobny z Przemyśla i Sambora o znacznie zniżonych cenach jazdy za opłatą jednorazową tam i napowrót. W roku zeszłym była urządzona podobna wycieczka lecz tylko do Mezö-Laborcza, tym razem jest ona dalszą o trzy stacye.

— Nadmieniliśmy wczoraj o przyjęciu do Akademii francuskiej Wiktora Sardou. W uroczystości tej, która się odbyła pod przewodnictwem Aleksandra Dumasa, uczestniczyli obok wielu znakomitych osób: Arcyksiążęta Karol Ludwik, Albrecht i Fryderyk, oraz książę d'Aosta. Z pięknej, długiej mowy kandydata wyjmujemy ustęp, gdzie charakteryzuje pisarza dramatycznego, a właściwie siebie: „Głównym warunkiem każdego dzieła teatralnego jest zgęszczenie (*condensation*) przedmiotu. Duch autora musi rzecz wszechstronnie rozważyć; serce jego musi być przeniknione wszelkiemi uczuciami, jakie przedmiot z sobą przynosi, lecz widzowi może tylko esencyę tego wszystkiego udzielić. Nieraz musi jedno zdanie streszczać w sobie dwadzieścia stronnic, jedno słowo dwadzieścia zdań; publiczność, która daleko więcej jest naszym współpracownikiem niż to przypuszczają, musi w tem co się jej mówi wszystko to odszukać, czego się jej nie mówi. Sardou kreśli walkę przy teatrze, którą i poeta staczać musi, którą przyjąć musi z mocy przywileju despotycznej namiętności. Szuler niebardziej dręczony jest wizyami gry lub skąpiec żądzą zysku, niż autor dramatyczny prześladującą go myślą. Wszystko w oczach jego z nią się zlewa. Nie widzi nic, nie słyszy nic, coby dlań nie przybrało natychmiast formy teatralnej. Każdy krajobraz jaki podziwia, cóż to za piękna dekoracya; zajmująca rozmowa, jaką słyszy, jakiżto wyborny dyalog; piękna dziewczyna, jaka przechodzi, to urocza naiwność; wreszcie nieszczęście, zbrodnie, katastrofa, o jakiej opowiadają, co za sytuacya! co za dramat! Ten dar szczególny dramatyzowania wszystkiego, jest właściwą siłą teatralnego poety, lecz zarazem jego męką, gdyż cokolwiek zaczerpnie w siebie w ten sposób, musi dramatycznie przeprowadzić i złe czy dobrze urzeczywistnić, i na tem schodzi mu życie. Dwadzieścia razy wam powie: „teraz jestem wyleczony, publiczność która ma tylko już zmysł dla najgminniejszych fars; krytyka która tylko najszlachetniejszym dziełom daje uczuwać całą swoją surowość! dość mi tego już na zawsze.“ Nie wierzcie mu panowie, jest to rozpacz zakochanego, który ciągle chce zrywać z kochanką, a nigdy nie zerwie“.

Następnie miał Karol Blanc powitalną mowę, w której poddał życzliwej krytyce jego utwory, dając do zrozumienia, że autor *Pattes de mouche* jest mistrzem, ale nie w najwyższym rodzaju sztuki. Zgromadzenie było ciekawe, jak się republikanin Karol Blanc obejdzie z bonapartystowskim, a w każdym razie anti-republikańskim autorem *Rabagasa*, lecz nie dotykając tego dramatu mimochodem zarzucił mu tylko: „chwilowe zboczenia na pole polityki, które nie zawsze były szczęśliwe, i ani jego talentowi ani jego sławie nie wyszło na korzyść.“

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Andrzeja Lewandowskiego, za włamanie się na Smoleńsku i kradzież pościeli. Ant. Jasińską, za zgorszenie publiczne.

W policyi złożono pięć kluczyków znalezionych wczoraj w ulicy Grodzkiej.

Na rogatce Krowoderskiej odebrano chłopu dwa kosze z nieżywemi rybami, z których posiadania nie umiał się wytłumaczyć i umknął.

TEATR. — We wtorek dnia 28go maja: Drugi gościnny występ Stanisława Dobrzańskiego artysty teatru lwowskiego. Komedya w 3ch aktach — Józefa Blizińskiego: *Przezorna Mama.* — Komedya w jednym akcie z francuskiego: *Za pozwoleniem łaskawa pani.* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów; w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 27go maja pogoda; termometr od 8·4 doszedł do 18·8 C. — Barometr zwolna spada; o 6ej rano dnia 28go maja stan jego był 746·1 milim., termometru 11·3 C. — Wiatr północno-wschodni.

— We środę dnia 29go maja: Krzyżowe dnie. Św. Maksyma biskupa.

Wiadomości bibliograficzne.

— Alfred Szczepański. *O przemyśle domowym.* Kraków 1878 r., w 8ce str. 53. W sprawie tej, będącej u nas i w całej Austryi na porządku dziennym, jest to pierwsza rozprawa, która bada przedmiot ze stanowiska zarówno teoryi jak i praktyki. Określając definicyę przemysłu domowego stawia autor teoryę jego jako sprawy rolniczej, nie przemysłowej, z czego wynikają dalsze następstwa mianowicie: że sprawa ta dotyczy wyłącznie ludu wiejskiego, że zachodzi potrzeba ujęcia jej w właściwe ręce, aby niestała się rozprzęgającym klinem społecznym, że wymaga trojakiej opieki, pod względem nauki — szkół — pod względem eksploatacyi handlowej — pod względem podatkowości. Szczegółowo w odniesieniu do naszych stosunków przechodzi autor genezę i dotychczasowy tok sprawy tej w Galicyi pod wymienionemi trzema względami, rozbiera projekta przygotowane dla sejmu, uzupełnia je swojemi wnioskami, a wreszcie dla okazania i sprawdzenia teoryi postawionej przez siebie, na przykładzie przechodzi szczegółowo jeden rodzaj przemysłu domowego: koszykarstwo, wykazując smutny stan tegoż i zakreślając cały program działania tak co do koszykarstwa jak i w ogóle co do przemysłu domowego — domagając się odpowiednich kroków tak ze strony Wydziału krajowego jak i ustanowionej przy nim kuratoryi dla przemysłu domowego, jak niemniej ze strony samegoż społeczeństwa. Podajemy tu przedmiotowo treść tej pracy, która zwróci na siebie zapewne uwagę tak ekonomistów jak i ludzi praktycznych. Pojawiła się ta praca najpierw w *Przeglądzie polskim*, następnie w osobnych odbitkach.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 28 maja. Wczoraj o godzinie 5 po południu odbyło się w sali ratuszowej pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Zyblikiewicza w obecności komisarza rządowego Ignacego Ostoja Zabierzowskiego zwyczajne zgromadzenie Wydziału wielkiego Kasy Oszczędności. Członków obecnych było 29.

Dyrektor kasy p. Marceli Jawornicki przedstawił porównawcze zestawienie poszczególnych działów czynności kasy z poprzedzającym rokiem administracyjnym 1876, z którego wynika, że wkładki w ciągu roku 1877 wpłynęły od 14232 stron i wynosiły 2,832,672 złr. 19 ct.; zwrócono zaś 12,791 stronom 2,750,877 złr. 99 ct. Było zatem o 1441 więcej stron wkładkujących, niż odbierających z sumą 81,794 złr. 20 ct. Z końcem roku 1877 stan wkładek łącznie ze skapitalizowanemi procentami wynosił 4,579,665 złr. 06 ct., które należały do 9605 stron. Zwiększył się on przeto w ciągu roku o 755 stron z suma 307,825 złr. 43 ct. W przecięciu wynosiły wkładki dziennie 9442 złr. 24 ct., zwroty 9169 złr. 59 ct., a więc przyrost dzienny 272 złr. 65 ct.

Funduszów gmin i zakładów publicznych znajdowało się w kasie na rachunkach bieżących z końcem 1877 r. 260,064 złr. 2 ct.; mniej o 68,036 złr. 71 ct., niż w roku zeszłym.

Przychód kasy w gotowiźnie w ciągu roku 1877 wraz z pozostałością r. 1876 wynosił złr. 7,561,840 ct. 15; rozchód 7,479,717 złr. 78 ct. Ogólny obrót kasowy 15,041,557 złr. 93 ct. Fundusze umieszczone w kasie następnie były użyte: Na pożyczkach na zastaw papierów publicznych było w obrocie 1,066,532 złr; weksli eskontowano na 1,984,288 złr. 7 ct; pożyczek na hipoteki udzielono 753,800 złr. Stan wierzytelności hipotecznych wynosił z końcem 1877 r. 3,274,316 złr. 32 ct. Pożyczki te ubezpieczone są na 383 domach w obrębie miasta Krakowa, na 26 domach na przedmieściach krakowskich, na 43 domach miejskich na prowincyi i na 75 majętnościach ziemskich. Pożyczek na skrypta gminne udzielono w ciągu roku 1877 złr. 10,000; na rachunki bieżące pokryte walorami zaliczono 541,749 złr. 91 ct. Stan zaliczek udzielonych zakładowi zastawniczemu wynoszący z końcem 1877 roku 299,536 złr. 51 c. w porównaniu z rokiem 1876 zwiększył się o złr. 53,092 ct. 37. W zakładzie tym na 28,444 zastawów udzielono w ciągu roku pożyczek 562,221 złr., a z końcem grudnia pozostawało 12,586 zastawów z długiem 286,482 złr. Papierów publicznych posiadała kasa z końcem roku 1877 wartości imiennej 362,900 złr.; po kursie zaś 31 grudnia 310,714 złr.

Zysk z obrotów 1877 wynosi według bilansu **30,042 złr. 40 ct.** i stanowi 60% stanu biernego, kiedy w r. 1876 wynosił tylko 46%. Sprawozdawca wyjaśnia, że pomyślniejszy ten wypadek pochodzi głównie ze skromniejszego stosunkowo wymiaru podatku dochodowego, jak również z tego powodu, iż znacznie mniej i krócej niż w roku poprzednim leżało w kasie gotówki bez korzystnego jej użycia, a wreszcie z wyższego nieco dochodu oddziału zastawniczego, który obracał kapitałem przeszło 73,000 złr. większym niż w roku poprzednim.

Podatek dochodowy uiszczony został w roku ubiegłym za lat cztery t. j. za 1874, 1875, 1876 i 1877 w tej wysokości jak był wymierzony w łącznej sumie **42,028 złr. 54 ct.**, gdyż rekursa przeciw wymiarowi za pierwsze dwa lata pozostały bez skutku, rekurs zaś przeciw podatkowi wymierzonemu na r. 1876 nie jest dotąd załatwiony.

Fundusz rezerwowy administrowany zupełnie oddzielnie od funduszów kasy i umieszczony w papierach publicznych wynosił z końcem 1877 r. 94,078 złr. 76 ct. Po włączeniu do niego zysku z roku 1877 wynosić będzie przeszło 124,000 złr. czyli prawie $2^3/_4$% dłużnych wkładek. Ogólny obraz stanu funduszów Kasy Oszczędności z dniem 31 grudnia 1877 r. przedstawia się następnie:

Stan czynny

	Złr.	ct.
Zapas gotowizny	82,122	37
Zaliczki na zastaw papierów wart.	429,744	—
Weksle eskontowane	432,749	45
Pożyczki hipotecznie ubezpieczone .	3,274,316	32
Pożyczki na skrypta gminne . . .	36,075	—
Papiery wartościowe (wraz z kuponami bieżącemi)	314,181	—
Saldo rachunków bieżących pokrytych walorami	38,281	99
Oddział zastawniczy	299,536	51
Wartość sprzętów i koszta urządzenia	2,800	—
Kaucye służbowe	16,402	66
Pokrycie funduszu rezerwowego . .	94,078	76
Razem złr.	5,020,288	ct. 6

Stan bierny:

	Złr.	ct.
Wkładki wraz ze skapitalizowanemi odsetkami	4,579,665	6
Saldo rachunków bieżących gmin i zakładów publicznych	260,064	2
Odsetki pobrane za rok 1878 . .	39,883	61
Należytość stemplowa od pożyczek na zastaw papierów	151	55
Kaucye służbowe	16,402	66
Fundusz rerwowy	94,078	76
Pozostałość zysku	30,042	40
Razem złr.	5,020,288	ct. 6

Z porządku dziennego przedstawił p. Tarasiewicz imieniem komisyi kontrolującej zamknięcie rachunku Kasy oszczędności za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1877 roku, które Wydział po dłuższej dyskusyi przyjął i udzielił Dyrekcyi absolutoryum, polecając zarazem przelanie czystego zysku 30,042 złr. 40 ct. do funduszu rezerwowego.

P. Muczkowski wniósł przy tej sposobności, aby prezydent na właściwej drodze poczynił kroki o przyśpieszenie toczącego się dochodzenia karnego z powodu wykrytych w r. z. nieprawidłowości w kasie. — Wniosek przyjęto.

Po załatwieniu jednej sprawy mniejszej wagi dotyczącej wewnętrznego zarządu, którą przekazano dyrekcyi do załatwienia, przystąpiono do obrad nad wnioskiem komisyi względem ustanowienia dla Kasy naczelnika rachunkowości, w którego rękach koncentrowałaby się wszelka rachunkowość Kasy i połączonego z nią oddziału zastawniczego. Naczelnik rachunkowości ma być odpowiedzialny za rzetelność i dokładność rachunków, przeto będzie nadzorować i kontrolować prowadzenie ksiąg Kasy Oszczędności, za które każdy także urzędnik jest odpowiedzialny w miarę zakresu działania jaki mu jest przekazany. Pensyę dla naczelnika rachunkowości proponuje komisya wyznaczyć w kwocie 2500 złr. rocznie.

Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział pp.: Gwiazdomorski, Birnbaum, Muczkowski, Kieszkowski, Rzewuski, Dr Warschauer, Dr Kopff, Hankiewicz, a w której szło głównie o to, kto ma mianować a względnie przedstawiać do zamianowania wspomnionego naczelnika, jak niemniej czy z nominacyą nie należałoby się wstrzymać aż do wypracowania dla tegoż instrukcyi, Wydział W. uchwalił wkońcu w całości wniosek komisyi z dodatkiem p. Muczkowskiego, aby naczelnik rachunkowości był mianowany przez wielki Wydział na wniosek Dyrekcyi i prezesa Wydziału.

Z porządku dziennego przyznano dyety zastępcom dyrektorów za czynności nadzwyczajne przy lustracyi kasy w r. z. tudzież za czynności zwyczajne w r. b. a zarazem postanowiono, że dalsze urzędowanie jednego z zastępców dyrektorów obok Dyrekcyi ustaje z dniem dzisiejszym. Oprócz tego udzielono prezydentowi kredyt 1300 złr. na wynagrodzenie urzędników i osób biegłych w rachunkowości użytych do usług przy zeszłorocznem śledztwie dyscyplinarnem.

Dyrekcya przedstawiła następnie między innemi wniosek względem zniżenia eskontu na $7^1/_2$% od weksli akceptowanych przez kupców i przemysłowców. Sprawę tę przekazano Komisyi kontrolującej do bliższego rozpoznania.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru jednego zastępcy dyrektora i czterech członków Komisyi kontrolującej. Na zastępcę dyrektora wybrano p. Konrada Wentzla; do Komisyi kontrolującej zaś wybrany został tylko Dr. Warschauer, z reszty bowiem kandydatów żaden nie otrzymał absolutnej większości głosów. Wybór więc pozostałych trzech członków Komisyi odbędzie się ponownie na następnem zgromadzeniu.

Przed zamknięciem posiedzenia wzniósł Dr. Warschauer, aby wygotować plany i kosztorysy budowy gmachu dla Kasy oszczędności i wnieść podanie do namiestnictwa o zezwolenie na tę budowę. Wniosek przyjęto.

Koniec posiedzenia o kwadrans na 9tą wieczór.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 27go i 28go maja.

W dniu wczorajszym dowóz zboża na przedaż na komorę Baran był niewielki, a pomimo tego kupcy wstrzymywali się od zakupna, bo właściciele żądali ceny, na które kupcy przy podniesieniu się kursu rubli nie zgodzili się; dlatego prawie żadnych, lub tylko nie wielkie porobiono kupna, i dla tego cen nie notowaliśmy. Na odstawę dostarczono kilka set korcy, co znowu żadnego wpływu na ceny i obrót targowy nie wywarło.

Z powodu braku zagranicznych kupców na dzisiejszym targu Kleparskim, jak również i zastoju młynów parowych, coraz większy brak chęci kupna uczuwać się daje; a ceny zboża szczególniej w poślednich gatunkach, bardzo trudne są do pozbycia, nawet po cenach niższych. W ogóle mówiąc, targ dzisiejszy był bez żadnego ożywienia, a ceny ponownie uległy spadkowi. Na wywóz bardzo mało zakupiono, a na miejscowe potrzeby obrót nie był pomyślny.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 10·— do 11·25 złr.; czerwoną od 10·25 do 11·50 złr.; białą od 10·25 do 11·60 złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 7·72 do 8·06 złr.; pośledniejsze za 100 kilogram. od 7·50 do 7·75 złr.; jęczmień piękny za 100 kilogram. od 5·25 do 6·50 złr.; na paszę za 100 kilogram. od 0·— do 0·— złr.; owies za 100 kilogram. 7·— do 7·30 złr.; groch za 100 kilogram. od 7·50 do 9·50 złr.; fasolę od 10·— do 12·50 złr.; wykę od 5·25do 5·50 złr.; jagły od 10·— do 13·— złr. proso od 5·50 do 7·25; tatarkę od 6·50 do 7·25 złr.

Wiedeń 27 maja.

÷ Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 1872 sztuk, z Węgier 1664 szt., niemieckiego 387 sztuk, razem 3923 sztuk czyli o

749 sztuk mniej niż przed tygodniem. — W liczbie tej było bawołów 24. Jakkolwiek rzeźnicy posiadają jeszcze zapasy z targu z całotygodniowego, spęd dzisiejszy odznaczał się jednak tak wybornym towarem, że targ dosyć był ożywiony i podniosły się ceny, które w tygodniu zeszłym tak nisko były spadły. Towar pośledni był zaniedbywany i pozostało z całego spędu około 200 sztuk bez kupca. — Płacono: opasy galicyjskie 50 — 54, węgierskie 51 — 57 złr., wyjątkowo 58 złr., niemieckie 51 — 57, wyjątkowo 59 złr., krowy 50 — 53, bułaje 50 — 52, bawoły 41 — 44 złr. za 100 kilo m. w.

Wiedeń 26 maja.

△ **Okowita** Na naszem targowisku na przy niezmiernie skromnych transakcyach notujemy 32·75 złr. — **Peszt**, 25go maja 31·50 — 31·75 złr. — **Wrocław**, 25go maja: na maj 51·70 mrk pł., na czerw.-wrześ. 51·70 mrk. pł. **Szczecin**, 25go maja w miejscu 52·— mrk., na wiosnę 51·70 mrk., na czerwiec-lipiec 52·60 mrk. — **Berlin**, 25go maja w miejscu 53·50 mrk., na maj-czerwiec 52·90 mrk., na czerwiec-lipiec 52·90 mrk., na sierpień-wrzesień 54·40 mrk. — **Paryż**, 25go maja na ten miesiąc 61·— frk., na czerwiec 61·— frk., na lipiec-sierpień 61·25 frk.

Nafta — **Wiedeń**, 25go maja z dworca za 50 kilo z elem 9·65 złr. — **Brema**, 25go maja 10·80 mrk. — **Hamburg**, 25go maja w miejscu 10·60 mrk., na maj 10·60, na sierpień-grudz. 11·50 mrk. — **Antwerpia**, 25go maja 26¼ frank. — **Nowy Jork**, 25go maja 11⅞ ct. pap., — w **Filadelfii** 11¼ ct. pap. (za galonę = $2\frac{2}{3}$ kilo, czyli $3\frac{2}{3}$ litra).

Tarnów 24 maja. — Płacono za 100 kilogr. pszenicy 11·—, żyta 7·50, jęczmienia 6·80, owsa 5·85 grochu 8·50, bobu 7·40, kukurudzy 7·50, rzepaku 11; ziemniaków 3·20, koniczyny 40·—, siana 2·45, koniczu 3·20, słomy 2·45, kilo masła 1.—

Przyjechali do Krakowa od d. 27 do 28 maja.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: S. Dunin Wolski ze Lwowa, E. Wisłocka z Tarnowa, E. Arct z Leżajska, S. Żywicki z Biskupic, K. Kołodziejski z Ochotnicy, Dr K. Kruk z Limanowy, A. Towiański z Kongresówki, A. Lechowitz z Skalic, Józefa Weiss z Dabroby, A. Sławiński ze Lwowa, J. Ausländer z Borysławia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 26 maja. Banda 58 zbrojnych, która wtargnęła do Katalonii, była zmuszoną ustąpić za granicę, nie zaciągnąwszy żadnych stronników.

Londyn 27 maja. Okręt wieżowy „Monarcha" odpłynął na morze Śródziemne. *Times* donosi z Filadelfii, że Rosyanie zamawiają w Ameryce naboje torpedowe.

Madryt 26 maja. Wiceprezes zawiesił wczoraj posiedzenie kongresu i odroczył obrady nad zawieszeniem robót w Barcellonie. Opozycya żądała wyznaczenia komisyi, któraby od prezesa żądała zadośćuczynienia. W razie odmowy groziła opuszczeniem Izby.

Konstantynopol 26 maja. Said basza mianowany został przewodniczącym w śledztwie sprawy Czyraganu. Zarządził on świeże aresztowania. Ministeryum spraw zagranicznych i w. wezyrat na nowo zajęły lokal w wysokiej Porcie.

Odbieramy w tej chwili następujący list:

Wiedeń 27 maja.

△ Obie Delegacye odbędą jutro po południu pełne publiczne posiedzenia, węgierska o 5ej, austryacka o 7ej godzinie wieczór. Na posiedzeniach tych hr. Andrassy da objaśnienia co do teraźniejszego położenia politycznego i postępowania rządu monarchii; między innemi zawiadomi, iż kongres zbierze się w Berlinie za dni kilkanaście (toczą się układy, aby zebrał się 11 czerwca), gdyż rząd angielski zgodził się warunkowo na propozycye przedłożone ostatecznie przez Szuwałowa. Według wiadomości, które otrzymałem z dobrego źródła, rząd angielski nie przyjął zrazu propozycyj przedłożonych początkowo przez Szuwałowa po jego powrocie do Londynu, gdyż między niemi nie było zadośćuczynienia głównemu żądaniu angielskiemu, aby rząd rosyjski przedłożył urzędowo kongresowi cały traktat San Stefański. Wówczas, według jednego podania Szuwałow oświadczył, że i na to żądanie zgadza się Rosya; według zaś innego podania, rząd niemiecki poręczył, iż rząd rosyjski zgodzi się na roztrząsanie przez kongres i zmianę wszystkich warunków traktatu, i takie poręczenie uznał gabinet angielski za dostateczne. Cokolwiekbądź, jest to dopiero zgoda na warunki zebrania się kongresu, ale jeszcze daleko do zgody między mocarstwami o urządzenie rzeczy na Wschodzie. Czy kongres zadanie to spełni, czy też posłuży tylko do ugrupowania się mocarstw w dwa stronnictwa i zawiązania koalicyi, nikt podobno nie może dzisiaj stanowczo na te pytania odpowiedzieć, jakkolwiek wielu jest zdania, że Rosya osłabiona dotychczasową walką i mogąca utracić wiele w dalszej wojnie, będzie usiłowała okupić pokój ustępstwami chwilowemi, nie zrzekając się jednak nigdy swoich zaborczych zamiarów.

W dziennikach tutejszych wielką wczoraj wrzawę wywołała wiadomość, iż wojsko austryackie zajęło wczoraj rano małą wyspę i na niej fortecę Ada-Kale, leżącą na Dunaju tuż przy granicy austryackiej poniżej Starej Orsowy należącej do Austryi a naprzeciw Nowej Orsowy. Jednak bliższe rozpatrzenie tej sprawy uciszyło wrzawę; najprzód dowiedziano się, że zajęcie to nastąpiło za zgodą Porty, która nie mogła w posiadaniu swem utrzymać tej oddalonej dziś już od jej granic wyspki i miała ją na mocy traktatu sanstefańskiego opuścić, a mieli ją zająć Serbowie, czego rząd austryacki przeszkodzić nie chciał, obawiając się, aby następnie będąc panami tej wyspki umocnionej nie stawiali przeszkód swobodnej żegludze na Dunaju. Obecnie zajęła tę wyspę Austrya tymczasowo, aż kongres nie orzeknie co kogo ma należeć. Mogę tu dodać z dobrego źródła wiadomość, że rząd austryacki zdawna traktował z tureckim o kupno tej wyspki.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego rozpoczęto rozprawę ogólną nad przedłożonym projektem nowego regulaminu obrad. Źle ułożona formułka, wstawiona w § 4 tego projektu, nie może nazwać się programem ani go zastąpić, a do regulaminu obrad nie należy. Inne zaś wniesione zmiany dość nowe, między innemi zmiana § 12 przynoszą w skutkach obalenie solidarności będącej podstawą i siłą Koła. Wniosek o motywowane przejście do porządku dziennego nad całym projektem został popierany na wczorajszem posiedzeniu, wyjaśnia to dokładnie. Dla tego nie roszczę sobie tu nad tem, bo wniosek ów przeszedł wam zarazem jak tylko przyjętym zamierzonym zostanie w uchwale, co zapewne nastąpi na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu Koła, na którem dalsze rozprawy nad projektem toczyć się mają. Posyłając uchwałę zdam pokrótce sprawę z przebiegu rozpraw. [illegible] ciągle różnych osobistych sporów lub czczych formalnych kwestyj.

Z powyższem zdaniem korespondenta naszego po odczytaniu wniosku komisyi mniejszości Koła całkowicie zgodzić się musimy. *Gazeta Narodowa* podaje bowiem w całości tekst dawnego statutu Koła z poprawkami pięciu członków proponujących reformę. Elaborat ten, który jest owocem kilkomiesięcznej pracy, a ma mieć znaczenie programu konfederacyi delegacyjnej mieści w sobie zamach na solidarność i narzucenie w jej miejsce jakiegoś programu w kilku słowach, mieszczącego kilka zupełnych sprzeczności. Reszta proponowanych zmian odnosi się do drobiazgów i ma tylko znaczenie stylistyczne. Wnioskodawcy pragną dodania rygoru, kiedy prezes ma prawo odebrać głos mowcy, któryby ubliżał Kołu lub jego członkom. Rygor ten w dawniejszych stosunkach delegacyi był zbyteczny, dziś wobec sporów wywoływanych przez mniejszość dodatek ten ma zabawne znaczenie. W ogóle powiedzieć można odczytawszy projekt mniejszości: *tant de bruit pour une omlette*, czyli po polsku szkoda czasu i atłasu.

W Izbie deputowanych wiedeńskiej Rady państwa rozpoczęły się wczoraj ostatnie, decydujące rozprawy nad przedłożeniami ugodowemi, a mianowicie nad ustawą o kwotach i o restytucyach podatkowych, co do której wotum większości nie zgadza się, jak wiadomo, z układami obu rządów i która tem samem stanowi główny skopuł w całej ugodzie. Wczoraj zabierało głos dopiero czterech deputowanych, a zapisanych jest około 30. Posiedzenia odbywać się teraz będą codzień. *Polit. Corr.* czuje nawet potrzebę zaprzeczenia doniesieniom dzienników, jakoby wkrótce nastąpić miało odroczenie Izby deputowanych, a tem samem przerwa w obradach nad ugodą. Dziennik ten na podstawie pewnych informacyj twierdzi, że w tej chwili z żadnej strony nie zamierzono odraczać posiedzeń Izby deputowanych.

Po zamknięciu parlamentu niemieckiego ministrowie rozjeżdżają się do kąpiel; wszelako mają wrócić z urlopu wcześnie dla przygotowania prac przyszłemu sejmowi. Ks. Bismark spodziewany jest w Berlinie w przyszłym tygodniu, poczem wyjedzie do kąpiel i nie będzie obecnym otwarciu kongresu. O ustąpieniu ministra Falka niema już mowy, bo kanclerz postanowił go wspierać wobec Rady kościelnej ewangielickiej.

Przygotowania we Francyi na obchód Woltera d. 30 b. m., wywołały ze strony patryotów i katolików zamiar demonstracyi na cześć Dziewicy Orleańskiej, która właśnie d. 30 maja spaloną została przez Anglików na stosie. Utworzyło się towarzystwo kobiet, do którego należą wielkie panie, mieszczanki i nawet przekupki w zamiarze zrobienia demonstracyi na cześć Dziewicy Orleańskiej, zbawczyni Francyi. Rząd, który przez szpary patrzy na obchód wolterowski, a tylko odmówił Radzie miejskiej prawa wzywania mieszkańców do obchodu i nakazywania iluminacyi, znajduje się teraz w dziwnem położeniu. Jeśli zabroni publicznie obchodzić święto oswobodzicielki Francyi, ściągnie na siebie podejrzenie, iż sprzyja obchodowi Woltera, jeśli zaś dopuści ten ostatni obchód, takowy przybierze formę patryotyczną i kościelną, bo całe duchowieństwo a na jego czele arcybiskup paryski i biskup orleański wystąpi procesyonalnie.

Kongres zbierze się w Berlinie 11go czerwca; zapisuje już tę wiadomość na czele nawet *Wiener Abendpost. Pol. Cor.* zaś mówi: „Jak się dowiadujemy, należy uważać jako ostatecznie zapewnionem zebranie się europejskiego kongresu. Kongres zbierze się w Berlinie, a jako dzień otwarcia go wymieniają 11 czerwca." Podług najnowszych doniesień gabinet angielski nie uznał za dostateczne ustępstw przywiezionych przez hr. Szuwałowa i zażądał wedle dawnej swej formuły: przedłożenia całego tratatu San Stefano kongresowi. Wtedy hr. Szuwałow oświadczył, że Rosya zgadza się na przedłożenie całego traktatu San Stefano. W skutku tego, odeszły zaproszenia na kongres a jak twierdzą, Niemcy poręczyły, że cały traktat San Stefano będzie mógł być rozbieranym na kongresie. A zatem w punkcie głównym, zasadniczym, Rosya ustąpiła i upokorzyła się, dla tego kongres zbierze się na podstawie angielskiej. Czy doprowadzi on do pokoju? Przyszłość okaże, ale to pewna, że do pokoju i załatwienia wszystkich trudności jeszcze daleko i jak się zdaje nie przyszło wcale do porozumienia między Anglią i Rosyą co do spornych spraw. Obrady na radach ministeryalnych w Londynie odbytych z powodu wniosków hr. Szuwałowa miały być bardzo ożywione; większość ministrów uznawała podobno ustępstwa Rosyi za dostateczne, lecz lord Beaconsfield przeciwnego był zdania i dla tego, jak twierdzą, zażądać miał dymisyi, lecz Królowa nieprzyjęła jej, oświadczając, iż posiada całkowite jej zaufanie. Wtedy to po odrzuceniu ustępstw rosyjskich hr. Szuwałow musiał się zrezygnować i przejść przez jarzmo kaudyjskie angielskiej formuły co do kongresu.

Lord Salisbury w liście pełnym godności do ks. Westmünster, odmówił przyjęcia deputacyi, która chciała mu wręczyć olbrzymi adres za pokojem. Polecamy posłom naszym ten list; uczy on, jak należy się obchodzić z niepatryotyczną, a zgubną dla rzeczy publicznej agitacyą. Rząd angielski ogłosił rodzaj „Księgi niebieskiej", w której znajdują się wszystkie protestacye ludności na Wschodzie przeciw traktatowi San Stefano i przejściu ewentualnemu pod panowanie rosyjskie lub bułgarskie.

A zatem zajęliśmy naszą wyspę. Ada-Kale jest już w rękach wojsk austryackich, które ją zajęły, jak to nam donoszono w sobotę, bez walki i rozlewu krwi. W sobotę o dwunastej w południe, sto czterdziestu ludzi z pułku Sokcsewica, konsystującego w Orszowie, zajęło Ada-Kale, po opuszczeniu zupełnem forteczki przez wojska tureckie. Wojsku austryackiemu towarzyszył administracyjny urzędnik z Orszowy. W Wiedniu zajmują się już wyjazdem hr. Andrassego na kongres; przed tem jednak przedłoży delegacyom pogląd na położenie obecne, a mianowicie delegacyi węgierskiej, która ma się dziś zebrać o wpół do szóstej wieczór. Publiczne zaś posiedzenie delegacyi austryackiej odbędzie się o siódmej.

Z Konstantynopola potwierdza się wiadomość że Rosyanie zaniechali wszelkich demonstracyj i trzymają się silnie w dotychczasowych stanowiskach. Nadchodzą jednak ciągłe posiłki do San Stefano. Na obiedzie w ambasadzie angielskiej w dzień urodzin Królowej p. Layard wniósł toast na cześć Sułtana i nazwał Turcyę najdawniejszym sprzymierzeńcem Anglii. Poseł austryacki hr. Zichy zwiedził flotę angielską i przyjmowanym był uroczyście na admiralskim okręcie przez admirała Hornby i posła Layarda; za przybyciem hr. Zichy i członków ambasady, zagrzmiał hymn narodowy austryacki.

Powrót słynnego szwagra Sułtana Mahmuda Damata nastąpił w skutku ostatnich rozruchów i spalenia W. Porty. Sułtan nikomu już nie wierzy, tylko swojemu szwagrowi.

Szach Perski ma na Warszawę udać się do Wiednia; zabawi w Austryi dwa tygodnie. W Petersburgu przyjmują go nader uprzejmie. Wyprawa do Indyj, o której marzą Rosyanie, w skutku, jak powiedziały *Debaty*, wczytania się w powieści Vernego, o tyle tylko mogłaby przejść z dziedziny fantazyj w rzeczywistość, o ileby przedsięwziętą była wspólnie z Persyą.

Nastrój dzienników rosyjskich dziś otrzymanych równie jest wojowniczy jak wczorajszych. *St. Pet. Wiedomosti* powiadają, naco też zgadza się *Gołos* i inne dzienniki, że kongres europejski, w którego przyjście do skutku znów zaczynają wierzyć, odroczy tylko lecz nie będzie wstanie usunąć stanowczo wojny, która tak jest nieunikniona, jak trudne do pogodzenia, bo wręcz sobie przeciwne są interesa na Bałkanie Rosyi z jednej strony, Anglii zaś z Austryi z drugiej. Mniemają nawet rzeczone organa prasy, że dla Rosyi byłoby lepiej, gdyby kongres nie przyszedł do skutku zupełnie i gdyby nastąpiło wypowiedzenie wojny, bo „skończyłby się ten nieznośny stan zawieszenia, który jest równie kosztownym jak wojna, a gorszym od niej we względzie moralnym, gdyż wojsko i naród naraża na utratę energii i zaufania we własne siły." *Ruskij* zaś *Mir* doradza po prostu, aby rząd zaprzestał wszelkich rokowań dyplomatycznych, „które naród niecierpliwią i oburzają, lecz raz się zdecydował na wojnę i wypowiedział ją zaraz, bo niespodzianka taka raziłaby wrogów jak piorun, a tem samem zapewniłaby powodzenie Rosyi."

St. Pet. Wiedomosti w osobnym artykule, którego osnową podamy na innem miejscu, biją gwałtownie na alarm, ostrzegając, że jeżeli Rosya tak łatwą będzie do ustępstw dla Anglii i Austryi jak jest teraz według tego co głoszą dzienniki zagraniczne, to Anglia ją ubiegnie we wszystkich korzyściach materyalnych na Wschodzie Europy i Azyi środkowej, Austrya zaś, co gorzej, odbierze jej wszelki wpływ na ludy słowiańskie na Bałkanie i na gruzach tego wpływu, okupionego tylą ofiarami narodu rosyjskiego, zbuduje dla siebie podstawy nowej i trwałej potęgi, której wyrazem będzie, federacya słowiańska pod wyłącznym patronatem Austryi. Według otrzymanych przez dziennik rzeczony wiadomości, na to się właśnie zanosi.

Nowoje Wremia czyni uwagę, że Turcya, jak ryba, zaczyna gnić i rozkładać się od głowy. Morderstwa panujących, pożary gmachów rządowych, to są wszystko symptomata ostatniej zguby Turcyi, przypominające upadek starożytnego Rzymu.

Gołos otrzymuje wiadomość z Konstantynopola, żę pogłoska o zgodzeniu się Porty na ewakuacyę twierdz w skutek domagania się jen. Tottlebena, jest fałszywą, bo rząd turecki nietylko nie myśli ustąpić z fortec, lecz nawet świeżo nadesłał firman sułtański do Batum, z podziękowaniem załodze, że się trzyma mężnie i przyrzeczeniem uroczystem, że Rosya nigdy w posiadanie téj twierdzy nie wejdzie.

Korespondent wiedeński do tegoż dziennika donosi, że Austrya jest mocno zaniepokojoną prawdopodobieństwem zgody między Anglią a Rosyą, bo przypuszcza, że jéj interesa na Wschodzie musiałyby bardzo ucierpieć na tem porozumieniu. Dla tego też gabinet wiedeński postanowił działać energicznie na wzór Anglii, a może ją jeszcze prześcignąć, gdyż „widocznie zanosi się tu na jakieś niespodzianki, których treści odgadnąć jeszcze niepodobna, ale które wynikną nieznacznie ze zbyt serdecznych między Konstantynopolem a Wiedniem stosunków, które oddawna już biją w oczy." Donosi dalej korespondent, że w Wiedniu panuje powszechne przekonanie, iż uzbrojenia Czarnogóry nie przeciw Turcyi są zamierzone, lecz z poduszczenia Rosyi mają na celu, przeciwdziałanie Austryi. W skuteczność kongresu nikt w Wiedniu nie wierzy, bo nikt nie wierzy, aby Rosya odstąpiła wszystkich swych korzyści na Wschodzie, a skoro nieodstąpi, musi się skończyć na wojnie, która bodajby niewybuchła jeszcze przed ukończeniem obrad kongresowych z iskry już tlejącéj w rozruchach konstantynopolitańskich.

Dzienniki finlandzkie donoszą, że finlandzkie statki handlowe szukają już wcześnie schronienia na pobrzeżach szwedzkich, w porcie sztokholmskim i innych; a to w obawie, aby w razie rozpoczęcia wojny Rosyi z Anglią nie były spalone lub nieponiosły innych szkód od floty angielskiej, która, jak mniemają w Finlandyi, „będzie miała zupełne prawo tą samą bronią walczyć z Rosyą, jaką ta ostatnia gotuje przeciw Anglii w tak zwanej flocie ochotniczej."

Oberpolicmajstrem petersburskim mianowany został stanowczo były gubernator grodziński jen. Zurow. *Prawitelstwennyj Wiestnik* z d. 24 maja ogłasza ukaz carski, stwierdzający rzeczoną nominacyę.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 27 maja wiecz. *(pryw)*. Zebranie kongresu naznaczone jest na d. 11 czerwca. Wczoraj *J. des Débats* stwierdziły to doniesienie. Hr. Andrassy wyjedzie na kongres 9go czerwca. Po ten dzień prace delegacyj będą ukończone. Zajęcie Ada-Kale i widoki przyjścia kongresu do skutku sprawiło bardzo korzystne wrażenie. Kredyt 60 milionów będzie uchwalony przez Izby bez przeszkód. Jutro wieczór hr. Andrassy da wyjaśnienia w delegacyach.

Wiedeń 28 maja *(pryw)*. Według berlińskiego telegramu do *Deutsche Ztg* obok połączonych usiłowań Szuwałowa, Bismarka, królewicza Pruskiego, rozstrzygnął pod względem przyjścia do skutku porozumienia się między Anglią a Rosyą memoryał rosyjskiego ministra skarbu Reuterna, który oświadczył, iż w razie nowej wojny czeka Rosyę niechybnie bankructwo publiczne. Bismark nie będzie obecnym otwarciu kongresu, który odbędzie się w Berlinie, w każdym jednak razie zjawi się później. Reprezentować będą Niemcy hr. Stollberg i książę Reuss, Rosyę hr. Szuwałow i Jomini, Austryę i Włochy tudzież Francyę ministrowie tych państw.

Berlin 27 maja. Pogłoska tu i owdzie rozpuszczana dziś na giełdzie o zamachu na Cesarzewicza następcę tronu niemieckiego nie ma żadnéj podstawy, jak to donosi bióro telegraficzne Wolfa; nigdzie w miejscach kompetentnych nie miano podobnéj wiadomości. Doniesienia dzienników tyczące się naruszenia stosunków przyjacielskich Niemiec z Chinami poczytane są ze strony najlepiéj świadoméj rzeczy za zupełnie fałszywe. Poseł niemiecki w Pekinie wyjechał tylko za urlopem.

Paryż 28 maja. Władze zakażą wszelkiej manifestacyi w dniu 30 maja z powodu rocznicy śmierci Joanny d'Arc, podobnież jak się to stało ze względu na obchód Woltera, aby zapobiedz demonstracyom i możebnym zamieszkom.

Londyn 27 maja. W Izbie niższej Northcote odpowiadając na zapytanie, rzekł, iż nie jest jeszcze w stanie udzielić Izbie wiadomości o rokowaniach, może atoli powiedzieć, że w ciągu ostatnich dni widoki zebrania się kongresu znacznie polepszyły się *(oklaski)*. W Izbie wyższej złożył lord Salisbury odpowiednie oświadczenie: Redevdale chciał potem rozbierać pogłoskę o uporczywem dopominaniu się Rosyi o zwrot Besarabii; jestto bowiem ważną rzeczą dla mocarstw traktatowych, dla każdego kraju i każdego cywilizowanego państwa. Lord Somerset żądał przywołania mówcy do porządku, gdyż interpelacya Redesdale nie była zapowiedzianą. Na tem rzecz ta została załatwioną.

Londyn 27 maja. *Standard* zawiera półurzędowe oznajmienie zaprzeczające twierdzeniom o niezgodzie w gabinecie, wskazując dalej, że dopokąd zachodzi jeszcze potrzeba rozbierania ważnych punktów, niemożna jeszcze powiedzieć, aby niebezpieczeństwo wojny przeminęło.

Londyn 28 maja. W Izbie niższej toczyły się dłuższe rozprawy nad użyciem wojsk indyjskich. Gladstone zbijał użycie tych wojsk, Hartington rzekł: Gdy krok ten zupełnie został uskuteczniony, Izba może uchwalić koszta; tylko gdyby rząd bez zezwolenia parlamentu przystąpił do rozpoczęcia kroków wojennych, musiałby przyjąć na siebie ciężką odpowiedzialność. Northcote oświadcza, że polityka gabinetu nie ma na celu popchnąć kraju do wojny, lecz zapobiedz wojnie i sprowadzić trwałe rozwiązanie. Poczem wniosek o wejście w obrady szczegółowe nad kredytem dodatkowym przyjętym został 214 głosami przeciw 40.

Londyn 27 maja. Izba niższa uchwaliła kredyt dodatkowy na wojsko indyjskie bez szczególnego głosowania.

Madryt 27 maja. Opozycya zajęła napowrót miejsca swe w kongresie w skutku oświadczeń zrobionych przez prezesa; poczem podjęła na nowo obrady nad zamieszkami w Barcelonie.

Londyn 28 maja. *Morning Post* i *Daily Telegraph* zapewniają, że osiągnięto jasne porozumienie się z Szuwałowem pod względem wszystkich kwestyj obchodzących wyłącznie Rosyę i Anglię; uregulowanie zaś kwestyj odnoszących się do Besarabii i wynagrodzenia kosztów wojny pozostają do późniejszego rozstrzygnięcia. Lord Salisbury, albo lord Lyons reprezentować będą Anglię na kongresie, na który rozesłane już zostały zaproszenia. Szuwałow reprezentować będzie Rosyę.

Petersburg 27go maja. *Agence russe* pisze: Ogólne wrażenie przychylnem jest porozumieniu się mocarstw europejskich. Zajęcie przez Austryę Ada-Kale nastąpiło za zezwoleniem mocarstw, aby niedopuścić trudności w żegludze na morzu Czarnem. Kongres uporządkuje okupacyę prowincyj ottomańskich. Ks. Gorczakow opuścił dziś łóżko. Szach Perski wyjeżdża jutro do Warszawy, a następnie do Berlina.

Kursa. Wiedeń 28 maja, godz. 2 m. 30 po poł. — Renta papierowa 64·—. — Renta srebrna 66·— — Renta złota 73·75. — Losy z r. 1860 115·—. — Akcye Banku Narodowego 805·—. — Akcye kredytowe 226·30. — Londyn 118·90. — Srebro 103·50. — Napoleony 9·50½. — Lombardy 72·50. — Losy z roku 1864 142·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 250·70. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 123·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 115·50. — Anglo-Bank 100·50. Obligacye indemn. galic. 86·50. — Losy prem. węgierskie 77·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 108·75 — Akcye kolei półn. zach. austr. 111·50 — Listy zast. hipoteczne 89·50. Marki 58·77. — Ruble 121.—. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongresowych kupieckiej.

Kraków, 28 Maja.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 rubli)	120 50	122 50
Rubel srebrny okrągłowy . „ 1 „	1 76	1 90
Marka niemiecka . . „ 100 „	58 50	59 50
Dukat holenderski wagowy „ 1 „	5 50	5 67
Dukat austryacki „ 1 „	5 50	5 67
Napoleondor „ 1 „	9 40	9 60
Półimperyał „ 1 „	9 60	9 90
20-markówka niem. ważna „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	103 —	105 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	1[illegible]2 —	104 —
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 25	87 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 —	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	88 75	90 50
4½% listy dłużne galic. zakł. włośc.	90 —	98 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	96 50	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	93 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	97 —
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 50	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	97 50	99 25
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	85 50	87 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	247 —	251 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ 200	12[illegible]	12[illegible] —
„ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 300	—	—
„ bank gal. dla h. i przem. w Krak. „ [illegible]	80 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	14 7[illegible]	16 —
Losy m. Stanisławowa	20 —	23 50
Wiedeń 27 Maja.		
5% zjedn. dług państw. bankn.	63 25	63 40
„ srebr.	66 45	66 60
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 60	105 —
„ „ „ czeskie	103 25	103 75
„ „ „ węgierskie	79 50	80 —
„ „ „ galicyjskie	86 30	86 60
„ „ „ bukowińsk.	82 25	82 75
„ „ „ siedmiogr.	77 15	77 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 —	[illegible]
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	98 50	98 70
4% „ galicyjskie	78 75	79 —
5 „ „	94 —	94 50
5 „ galic. zakł. kred. włośc.	89 —	90 —
5 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	95 —	[illegible]
6 „ „ „ „ 20	90 —	92 —
5½ „ „ „ „ 36	87 50	[illegible]
5 sr. „	94 —	—
5% węgierskie listy	—	77 —
5 „ zakł. kred. austr.	110 —	110 50
6 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	91 50	92 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 —	142 —
6 „ Banku gal. hipot.	8[illegible] 50	[illegible]
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	336 —	337 —
„ „ „ 1854	108 75	109 25
„ „ „ 1860	114 50	115 —
„ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	122 —	122 50
Losy pożyczki z r. 1864	149 75	141 25
„ prem. pożyczki węg.	76 75	77 25

	płacą	żądają
Losy Comorente . . .	24 —	25 —
„ kredytowe . . .	162 75	163 25
„ Żeglugi parowej na Dunaju	96 25	96 50
„ księcia Salm	[illegible] 50	[illegible]
„ „ Palffy	[illegible] 75	[illegible]
„ „ Klary	29 50	30 50
„ hr. St. Genois	29 25	29 75
„ miasta Budy	29 75	30 [illegible]
„ Windischgraetz	23 25	[illegible]
„ hr. Waldstein	22 —	23 25
„ hr. Keglevich	14 25	14 75
„ Rudolfa	14 50	14 75
„ tureckie 400-frank.	17 —	17 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	808	805
Zakładu kredytowego .	222 50	222 75
Żeglugi parow. na Dunaju	394 —	396
Kolei północ. Ferdynanda	2095	2100
„ rządowej fr. s.	257 —	257 50
„ zachod. c. Elżbiety	175 —	175 50
„ Południowej	75 —	75 50
„ Galicyjskiej	249 75	250 25
„ Czerniowieckiej	122 —	123 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	114 —	114 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	116 25	116 75
„ Alföldsko-Fiumańsk.	116 2	116 50
„ Koszycko-Bogumił.	107 25	107 50
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	194 —	195 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	110 —	111 —
„ Franciszka Józefa	1[illegible]9 75	13[illegible]
Banku anglo-austryackiego	96 50	96 75
Zakładu kredytowego węg.	[illegible] 50	204 —
Banku franko-austryackiego	[illegible]	[illegible]
„ franko-węgierskiego	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	97 —	98 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń. państwowej 500 fr.	72 90	73 20
Emisya z r. 1867 .	156 —	158 —
„ południowej 500 fr.	149 —	— —
Bony 1875-1876 6%	113 —	113 50
„ półn. c. Fer. 100 złr. w. a.	108 —	108 50
„ 100 złr. w. s.	97 75	98 25
„ w srebr. 5%	106 —	106 50
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. s.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	102 25	102 75
Emisya II.	100 50	101 —
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 75	80 25
Emisya z r. 1867	79 25	79 75
„ Siedmiog. 200 złr. w. s.	64 75	65 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. s. w sreb. 5% za 100 zł.	76 25	76 75
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	91 —	92 —
Waluty:		
Cesarskie korony	5 63	5 64
dukat na wagę	5 61.50	5 62.50

	płacą	żądają
Napoleondory . . .	9 56	9 57
Suweryny angielskie . .	11 95	12 —
Imperyały rosyjskie .	9 80	9 82
Srebro	103 90	104 10
Srebro, kupony . .	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	59 —	59 10
Rubel pap.	1 20.75	1 21.25
Lwów 25 maja		
Dukat holenderski . .	5 54	5 64
„ cesarski . . .	5 57	5 66
Półimperyał rosyjski .	9 65	9 85
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 86
„ papierowy . .	1 20	1 22
Marki (100) . . .	59 —	60 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 —	84 85
„ „ „	78 25	79 —
„ Banku hipotec.	89 05	90 —
Obligi indem. bez kupon	86 40	87 10
Akcye kolei gal. K. L. bez k	249 50	251 50
„ Lwow.-Czern.	120 75	122 75
„ Banku hipot. gal.	248 50	251 50

Warszawa 28 maja.

	rub.	kop.	rub.	kop.
Listy zastawne 1ej seryi	100	—	—	—
„ „ 2ej seryi	100	—	—	—
„ kupon	16 ⅝		—	—
„ nowe	98	85	99	15
„ kupon	209 11/16		—	—
„ likwidacyjne	86	70	87	10
„ kupon	191¼		—	—
Kolej warszawsko-wiedeńska	—	—	—	—
„ bydgoska	—	—	—	—
Rosyjsko-angielskiej pożyczki 1864 r.	230	—	—	—
„ 1866	225	—	—	—

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegara peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegara pragskiego, o 12 minut późniéj od krakowskiego.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: osobowy: pośpieszny: mieszany: *Kraków* odjazd: . . 10.48 rano 9.13 wiecz. 10.48 wiecz. *Lwów* przyjazd: . . 9.27 wiecz. 5.22 rano. 11.08 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.7 w poł. *Wieliczka* przyjazd: 12.46 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki* *Wieliczka* odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu. *Niepołomice* przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy: *Kraków* odjazd: 5.40 rano 7.28 r. 9.38 r. i 6.50 w. 3 p. *Wiedeń* przyj.: 7.15 w. 4.58 p. p. 4 — r. i 12.30 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiéj jechać osobowym rano o g. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzin. przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4téj i zatrzymuje się do 9téj wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 po poł., trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i III klasa, a Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

(1417-1-2)

W piątek 31 maja 1878 r. jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

Henryki z hr. Dzieduszyckich Pawlikowskiej

odbędzie się o godzinie 9½ zrana

Nabożeństwo żałobne

w kościele Ś. Floryana na Kleparzu

na które zaprasza się niniejszem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 103. (1385-1-3)

Przy Magistracie kr. gł. miasta Krakowa opróżnione zostały posady:

a) **kasyera** miejskiego z pensyą roczną złr. 1400 i dodatkiem aktywalnym złr. 200 — oraz

b) **kontrolora** kasy miejskiej z pensyą roczną złr. 1200 i dodatkiem aktywalnym złr. 200.

Ubiegający się o rzeczone posady mają w terminie **do 20 czerwca b. r.** wnieść podania własnorecznie pisane do Prezydyum Rady miasta, ci zaś kandydaci, którzy pozostają w służbie publicznej za pośrednictwem przełożonej swej władzy z dołączeniem tabel kwalifikacyjnych.

Kandydaci prywatni mają się wykazać, iż są obywatelami austryackimi, niemniej ich stan, wiek, dotychczasowe zatrudnienie, oraz dołączyć świadectwo, iż posiadają wymagane kwalifikacye na rzeczone posady.

Nadmienia się zarazem, że kandydat utrzymujący się na jednę z tych posad, obowiązany będzie złożyć kaucyą rocznej pensyi wyrównywającą.

Prezydyum Magistratu kr. stoł. miasta

w Krakowie dnia 24go maja 1878 r.

Magister farmacyi znajdzie zaraz umieszczenie, jako zastępca podczas letniego sezonu kąpielowego. — Bliższa wiadomość **w aptece w Dobczycach.** (1413-1-3)

Poszukuje się mieszkania

o 6ciu lub 7miu pokojach, z osobnym strychem i piwnicą, w dobrem miejscu w mieście, od 1go października b. r. — Prosi się o udzielenie jaknajprędszej wiadomości przy ulicy Szerokiej pod L. 489 na I. piętro codziennie od godz. 10ej rano do 2ej popoł. (1386-1-3)

Magister farmacyi

młody, wolny od wojska, wykazujący się kilkoletnim pobytem w jednej z aptek, poszukuje posady. — Adresować uprasza się: Do N. N, na ręce p. *Zygmunta Wilczyńskiego* w Podgórzu. (1411-1-6)

Pracownia sukien damskich

Rynek główny, wprost kościoła ś. Wojciecha L. 48, gdzie sklep Wgo Fenza.

Wszelkie zamówienia Szanow. Pań wykonywane będą starannie z należną wytwornością, czy to według najświeższych wzorów paryskich, czy własnego pomysłu. (1350-1-6)

Aleksandra Zamoyska.

Organista mający wyższe wykształcenie — poszukuje posady. — Adres pod lit. **A. Z.** poste restante **Kraków.** (1415-1-4)

Obwarzanki piankowe.

Podpisany poleca łaskawej Publiczności obwarzanki piankowe, które dostać można codziennie świeże popołudniu o godzinie 2½ przy ulicy Różannej pod Nr. 415.

(1414-1-3) **K. Alexander.**

KRYNICA.

Hotel Seiferta w bliskości Źródła i Łazienek położony, z całym komfortem urządzony na sposób zagraniczny, poleca się Osobom przybywającym do Krynicy. — Zamówienia przyjmuje w każdym czasie. (1384-1-6)

SKŁAD SUKIEN MĘSKICH

Adolf Wellsch

teraz tylko w **Wiedniu, Wieden,** *Hauptstrasse 11,* „zum römischen Kaiser."

Ubranie wiosenne 18 złr.

Zarzutka wiosenna 10 złr. (727-11-12)

Przysłanie próbki opłatnie.

Przy zamówieniach b. staranne wykonanie.

Poszukuje się kupna kamienicy w Krakowie

(bez pośrednictwa osób trzecich) z długiem hipotecznym lub bankowym. — Oferty opieczętowane z opisem, uprasza się adresować pod lit. **W. K. w Drukarni „Czasu".** (1419-1-3)

Do cukierni potrzebny jest chłopiec

z kilkoletnią praktyką cukierniczą. Bliższa wiadomość u pana JÓZEFA PRZYBYŁOWICZA w Krakowie przy ul. Mikołajskiej pod L. 449. (1418-1-2)



Jan Gella,

Fabrykant kapeluszy słomkowych

w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 351,

poleca swój wyborowy skład **kapeluszy słomkowych i tasiemkowych** po najumiarkowańszych cenach.

Przyjmuje kapelusze do prania, farbowania, przerobienia i ubierania według najnowszych mód. Także **kwiaty, pióra i spinki** są do nabycia tak w fabryce w Krakowie, jakoteż w jego składzie u *A. Müntzera* w Wiedniu, Mariahilf Nr. 69. (858-16-26)

Stary Sącz — Szczawnica.

Dla wygody gości przejeżdżających do Szczawnicy, urządziłem w Starym Sączu w Rynku **hotel szczawnicki,** w którym przyzwoite pomieszczenie, szybką usługę i wyborny wikt po umiarkowanych cenach Szanownej Publiczności polecam.

(1329 3 5) *Wawrzyniec Cycoń.*

W Podgórzu

na świeżem powietrzu, we dworku z ogrodem pod Nr. 47, w odległości od gościńca wiodącego ku Wieliczce, są **mieszkania** składające się z jednej, dwóch lub trzech stancyj, każdego czasu do wynajęcia. — Bliższych szczegółów udzieli właściciel tejże realności w Hotelu „pod czarnym orłem" w Podgórzu między godz. 4—6 popołud. (1283-3-3)

Dobra ziemskie

w pobliżu Krakowa położone, obszaru 480 morgów, z budynkami murowanemi, są pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Do ułożenia się o warunki sprzedaży upoważnionym jest W. P. **Dr. Ferdynand Wilkosz,** adwokat w Krakowie. (1308-3-8)

Pierwsze austryacko-szląskie TOWARZYSTWO łupkowych łomów (Schiffer-Bruch) powierzyło niżej podpisanemu

Skład dla Galicyi

zaopatrzony w wyborny materyał, służący do pokrywania dachów.

Również przyjmują i wykonują się pokrycia blachą cynkową lub żelazną, asfaltową tekturą, angielską asfaltową bibułą, ogniotrwałe *nawet* na starych gontach, których zrywać nie potrzeba. Warunki i ceny są umiarkowane z rękojmią dziesięcioletnią. (1078-9-24)

Pokrycie tekturą ogniotrwałą nie przenosi kosztów pokrycia gontami.

Reperacye dachów równie się przyjmują.

W. Rabinowicz.

Adres: w Krakowie, dom własny, l. 107 ul. Wałowa.

Ucznia handlowego

w wieku 13 do 15 lat, poszukuje handel towarów mieszanych **Jakóba Polaka w Jaśle.**

Prawdziwego Portland Cementu

można dostać w handlu **Jakóba Polaka w Jaśle** w baryłkach po 50, 100 i 175 kilo. (1330-3-3)

Dra A. Plenka

„ANTICATARRHALICUM"

przeciw wszelkim katarom błon śluzowych dla osób dorosłych i dzieci.

Ziółka te sporządzone na podstawie badań naukowych, składają się z najskuteczniejszych ziół i korzeni, działają wybornie przeciw wszystkim zapaleniom kataralnym: krtani, przewodów oddechowych, oskrzeli płuc; leczą gruntownie katary pęcherza, macicy i pochwy macicznej, a ułatwiając trawienie, czyszczą krew.

Paczka duża 80 cnt., mała 40 cnt. wraz z sposobem użycia.

Dra A. Plenka proszek na kaszel.

Smakuje i działa bardzo dobrze. Pudełko z opisem użycia i dyetetycznem objaśnieniem 40 c.

Dra A. Plenka proszek na trawienie.

Niezrównany w kwasach żołądka, paleniu w żołądku, odbijaniu, braku apetytu, osłabieniu trawienia, hemoroidach, diatego jest nieocenionym środkiem domowym. Pudełko z opisem użycia i dyetetycznem objaśnieniem 70 c.

(Najwyższy c. k. patent z dnia 28 marca 1861 r. zabezpiecza wszystkie te środki od fałszowania.)

Główny skład dla KRAKOWA w aptece p. **Steckmara.** (688-10-12)

Główny skład naszego

Cementu i Wapna hydraulicznego

powierzyliśmy na Tarnów i okolicę firmie

W. Müldner i Spółka W TARNOWIE.

Towarzystwo akc. c. k. uprz. fabryki Portland-Cementu i Wapna hydraulicznego w Perlmoos i Kufstein.

(1383-1-4)

Illustrowany (988-12-20)

cennik płucien i bielizny

w języku niemieckim, 100 stronnic przeszło 200 wspaniałych rycin zawierający, zawiera szczegółowe ceny wszelkich gatunków **bielizny męskiej, damskiej i dla dzieci, towarów płóciennych, bielizny stołowej, łóżkowej i kąpielowej, chustek do nosa, towarów dzierganych, szirtingów, barchanów, nakryć itd. itd.**

kosztorysy wypraw ślubnych,

wyprawy dla nowonarodzonych i mamek, znaczenia liter, monogramy i korony itd.

Cennik ten przesyłamy na żądanie **opłatnie i darmo.**

Schostal & Härtlein w Wiedniu,

główny skład: Kärnthnerstrasse 8, filia: Graben Nr. 30.

MAILAND · FLORENZ · TURIN · BOLOGNA · ROM · ODESSA

Promesy na losy 1864 roku

złr. 4½ i stempel.

Ciągnienie już 1go czerwca!

Główna wygrana złr. 200,000!

złr. 20.000, złr. 15,000, złr. 10,000 itd.

W **poprzedniem** ciągnieniu **tych losów** padło **złr. 200,000 w. a.** na przez nas *wydaną promesę.*

Wechslergeschäft der Administration des MERCUR Wien, Wolzeille Nr. 13.

Ch. Cohn. (1166-9-10)

Prawdziwe wina węgierskie

białe i czerwone w butelkach i beczkach rozsyła handel win pod firmą **Ph. Lakenbacher's Sohn** w Zala Szt. Groth **(w Węgrzech).**

Próbki zadarmo.

Beczki policza za połowę ceny kosztu, butelki darmo. (1341-2 3)

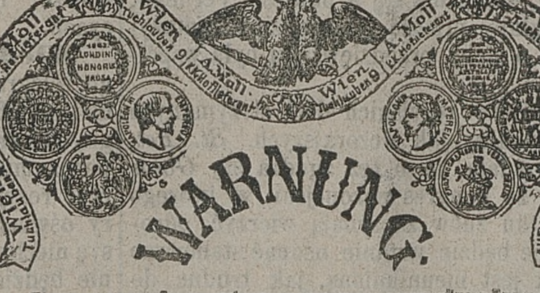
Echte Ungarische Weine

weisse und rothe, in Flaschen und Gebinden versendet die Weinhandlug **Ph. Lakenbacher's Sohn** Zala Szt. Groth **(Ungarn).**

Muster gratis.

Gebinde werden zum halben Kostenpreise berechnet, Flaschen gratis.

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Ze strony sądu wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupyem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych x.

WÓDKA FRANCUSKA I SÓL.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych †.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do lecznicego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Prawdziwy u firm oznaczonych *.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (x†) K. Wiśniewski apt., (*x†) W. Redyk apt., (x†*) M. Jawornicki, (x†*) J. Jahn, (x†) A. Bażan apt. — w BIAŁY (x†*) A. Reichert apt., (x†) E. Keler apt. — w BRODACH (x†*) E. Grünspan apt., (x†*) M. Kulak apt., (x†) Ed. Liska apt., (x†) B. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU (x*) J. Alexiewicz, (x*) L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH (x*) A. Helm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x*) J. Bohm apt. — w KOLBUSZOWIE (x) Franc. Ruczek apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — we LWOWIE (x†*) Jak. Beiser apt., (x†*) S. Rucker apt., (x†*) F. W. Królikowski, (x†) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) W. Filipek apt., (x†*) Kosterkiewicz wdowa, (x†) Rom. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU (x†) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x†*) F. Nahlig apt., (†*) F. Geideczka — w RZESZOWIE (x†*) J. Schaiter i Sp. — w SENDZISZOWIE (x) Jan Mezerski apt. — w SŁOTWINIE (x*) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x†) A. Amirowicz apt., (x*†) F. Stecher apt. — w TARNOPOLU (x†*) F. Jamrogiewicz apt., (x†*) A. Morawetz spadk., (*) Mich. Peri apt. — w TARNOWIE (x†*) W. T. A. Wisłogórski, (x†) W. Müldner i Sp., (x†) F. Leszczyński, (x†) L. Chodacki apt. — w WADOWICACH (x†) Ig. Brosig — w ZBARAZU (x*) Ed. Kruh apt., (x*) Süssermann — w ŻYWCU (x) A. Blumenthal apt.

SALICYLOWA WODA DO UST.

Wedle zdania najsłynniejszych dentystów wyborny środek ochronny przeciw bólom zębów, orzeźwiający i działający przeciw zgniliźnie. — Cena 60 ct.

A. MOLL, c. k. nadworny dostawca w **Wiedniu,** Tuchlauben Nr. 9.

(968 20)

Ogłoszenie.

L. 128. (1304-2-3)

Na mocy aktu fundacyjnego i statutów ś. p. Stanisława hr. Skarbka z r. 1843, tudzież zatwierdzonego przez wys. Rząd statutu organizacyjnego z dnia 17go marca 1875 r., znajdzie 50 dzieci w sierpniu r. b. umieszczenie w Zakładzie sierót i ubogich w Drohowyżu, w powiecie Żydaczowskim.

Zakład przyjmować będzie dzieci obojej płci, religii chrześciańskiej, bez względu na miejsce ich urodzenia i stanu, jeśli tylko pochodzą z rodziców w Galicyi stale zamieszkałych. Pierwszeństwo mają ślubne lub nie ślubne dzieci bez ojca i matki, nie mające wcale żadnego majątku, dostatecznego na swoje utrzymanie, ani krewnych, którzyby z prawa do utrzymania ich byli obowiązani i ten obowiązek spełnić mogli. Tylko w razie, gdyby nie było dostatecznej liczby sierót, przyjmowane będą dzieci, mające wprawdzie rodziców, ale tak ubogich, iż nie są w stanie dzieci swych utrzymać.

Chłopcy, którzy mogą być do Zakładu przyjęci, winni mieć najmniej siedm zaczętych a najwięcej dziesięć lat ukończonych, dziewczęta zaś najmniej sześć zaczętych, a najwięcej ośm lat ukończonych.

Zwierzchność gminna, opiekun, a względnie rodzice, lub osoba prywatna pragnąca w Zakładzie umieścić dziecię, ma imieniem tegoż wnieść prośbę do podpisanej Dyrekcyi w Drohowyżu, poczta Mikołajów, załączając następujące dokumenta:

a) świadectwo ubóstwa, wydane przez zwierzchność gminną i miejscowego plebana,
b) metrykę chrztu,
c) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza,
d) świadectwo szkolne, jeśli dziecko w szkole publicznej nauki pobierało.

Zaopatrzone powyższemi dokumentami prośby wnosić należy najpóźniej **do 1go lipca r. b.** Podania wniesione później będą mogły być dopiero w następnych terminach przyjmowania sierót uwzględnione.

Wnoszący prośby zostaną w należytym czasie o przyjęciu sierót uwiadomieni i do odstawienia tychże do Zakładu zawezwani.

W Drohowyżu dnia 16 maja 1878 r.

Z Dyrekcyi Zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu.

ZAKŁAD KĄPIELOWY

VICHY

(Francya, departament de l'Allier)

WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA.

Administracya: w Paryżu, 22, Boulevart Monmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie, kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, żwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.

codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (828-5-)

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Zupełnie nieprzemakalne menżykowy wiosenne i płaszcze podróżne

z najlepszej, czysto styryjskiej wełny owczej, naturalnej barwy, szare i brunatne dla MĘŻCZYZN i KOBIET

Płaszcz podróżny lekki z kapturem	złr. 7—
Płaszcz podróżny lub myśliwski	„ 10·50
Piękny menżykow	„ 12 do 16
Zarzutka lub jubka . . .	„ 10 do 15
Modny **paltot damski**	„ 10·—
Bardzo zgrabny **menżykow damski**	„ 12 do 20

Wszelkie do tego użyte nieprzemakalne materye, czy w dowolnych gotowych sukniach czy też na metry, dostarczam punktualnie za zaliczką pocztową. (1153-8-8)

Jan Günzberg,

handel towarów sukiennych w GRAZ w Styryi

Świeży transport

KAPELUSZY PARYSKICH

po umiarkowanych cenach w hotelu Krakowskim Nr. 5. [1268-9-]

STYRYJSKIEJ

ŚWIEŻEJ KROWIANKI

dostać można **w aptece „pod Gwiazdą"** Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj. (1183-7-)

WYPRZEDAŻ

SALONU MÓD KLOTYLDY VALLET

ulica Floryańska, dom Wgo Wojdy I. piętro.

Z powodu niespodziewanego wyjazdu, pozbywam towar po cenach niżej fabrycznych. (1245-6-11)

Jak w poprzednich latach, otrzymałem i na rok bieżący bezpośrednio z fabryki **wyłączną sprzedaż Grodzieckiego Portland-Cementu w Krakowie.** Co tydzień otrzymuję świeży cement. (664-12-)

Wincenty Wróblewski

w Banku Galicyjskim.

Do sprzedania wieś Humniska

w Sanockiem (powiat Brzozów), 600 morgów roli, 70 łąk i 440 lasu mająca. — Zgłosić się można do właścicielki w miejscu, poczta Grabownica. (1284-2-3)

Od św. Michała jest całe piętro do najęcia,

gdzie obecnie znajduje się Towarzystwo agronomiczne, ulica Kopernika Nr. 25. Jest 10 pokoi, przedpokój i 2 kuchnie. (1325-2-4)

Kury i króliki ras szlachetnych.

Kury kochinchińskie, największe, króliki olbrzymie, zajęczaste, ważące w stanie wyrosłym do 6 kilogramów i króliki srebrne na futerka, ma do zbycia po cenach umiarkowanych i przesyła za zaliczką *M. Dalbor* w Woli Justowskiej. **Adres: Kraków, ulica Sławkowska 276.** Na żądanie i za nadesłaniem marki pocztowej, objaśnienia co do racyonalnego chowu przesyła. (1340-2-3)

Dr. Fryd. Lengiła

balsam brzozowy



zajmuje wskutek wybornego skutku i dobroci pierwsze miejsce między wszystkiemi środkami piękności i uznanym jest od wielu lat jako najlepszy wyrób. Własności te sprawiły mu sławę europejską i uczyniły go niezbędnym dla wielu kobiet i mężczyzn wszystkich cywilizowanych narodów. Części cery posmarowane tą

roślinną emalią piękności

nabierają wkrótce lśniącej białości w połączeniu z najpiękniejszą gładkością i delikatnością. Po każdorazowem użyciu odpada prawie nieznacznie łupież z cery, przez co bardzo wiele osób uwolnionych zostało zupełnie z wszelkich zastarzałych cierpień skórnych jak: opalenia od słońca, piegów, blizn z ospy, węgrów, wyprysków, wyrzutów, nienaturalnej czerwoności twarzy i nosa, niezdrowej cery, liszajów i t. p. Prócz tego cera nabrała w każdej porze roku podobną do aksamitu białość i giętkość, która jest potrzebną do zupełnie pięknej cery, co się zachowuje nawet do późnego wieku.

Słoik z opisem użycia kosztuje **1 złr. 50.**

Do nabycia we Lwowie u p. Zygm. Ruckera, apteka pod srebrnym orłem, ul. Krakowska. Główny skład rozsyłkowy dla Austryi-Węgier utrzymuje W. Henn w Wiedniu. (748-10-50)

Majątek ziemski Jedlicze i Borek

dwa korpusy tabularne, w powiecie Krośnieńskim, milę od Krosna, 1½ mili od Jasła, przy szosie, w ładnej okolicy położone, są z wolnej ręki **do sprzedania.** Bliższych szczegółów udzieli sam właściciel na miejscu. [1224-5-7]

1864 r. promesy po złr. 4 cnt. 50 i stempel!

Ciągnienie 1 czerwca! Główna wygrana 200,000 złr.!

1839 roku losy państwowe,

których ostatnie ciągnienie seryj z wygranemi przeszło **dziewięć millionów złr.** już **1 grudnia b. r.** się odbędzie i od niedawna o złr. 30 w kursie podskoczyły, kupujemy i sprzedajemy każdego czasu. [1163-13-14]

Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 16.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*